Ner 10. Kraków 14 Stycznia — Wtorek. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Poczta w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biòro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund.*
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 13 stycznia.

W świecie politycznym najzupełniejsza cisza. Taka jest cecha położenia ogólnego w tej chwili. Wzajemne oświadczenia przyjaźni między Prusami a Francyą sprowadziły za sobą takież oświadczenia rządu włoskiego dla Francyi, przyczem tenże uznał się być zadowolonym z wyjaśnień danych mu z powodu obraźliwych słów Rouhera na posiedzeniu Ciała prawodawczego w dniu 5 grudnia. Między Wiedniem a Berlinem nie przyszło wprawdzie jeszcze do wylań serdeczności na drodze dyplomatycznej, ale za pomocą półurzędowych dzienników wyrażono sobie nawzajem zadowolenie. Naprzód bowiem pojawił się list z Wiednia w *Dresdner Journal*, dowodzący, że Austryi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo od strony Niemiec i Włoch, choćby pierwsze i drugie chciały uzupełnić swoje zjednoczenie, a tylko Rosya mogłaby się stać Austryi groźną, gdyby chciała wywołać kwestyę turecką lub słowiańską. Artykuł ten dał sposobność półurzędowej berlińskiej *Norddeutsche allg. Ztg* do oświadczenia, iż podziela takie zapatrywanie się, i że Austrya może być pewną przyjaźni Prus, byle się zrzekła myśli odzyskania dawnego swego stanowiska w Niemczech. Wreszcie *Wiener Abendpost* potakująco wyraziła się o tym artykule. Na tej więc drodze publicystycznej wymienione zostały przyjacielskie zapewnienia. Gdy znów z drugiej strony między Wiedniem a Paryżem panuje według urzędowych zaręczeń zupełna zgodność pod względem najważniejszych bieżących kwestyj europejskich, przeto cztery mocarstwa europejskie: Francya, Austrya, Prusy i Włochy, są z sobą związane w jeden, jakby łańcuch, chociaż rozmaitej mocy ogniwami. Niema jeszcze między niemi poczwórnego przymierza, bo w ogóle przymierza wiążące z sobą solidarnie państwa europejskie już nie odpowiadają dzisiejszym interesom politycznym, a mogą być dziś zawierane tylko przymierza w pewnych oznaczonych celach i dla pewnych wskazanych interesów; wszelako zdawałoby się, że te częściowe porozumienia się owych czterech mocarstw wystarczą, aby usunąć na teraz wszelką wątpliwość pod względem utrzymania *status quo* w Europie.

Pozostaje tylko kwestya wschodnia, to jest polityka rosyjska, i pozostaje Anglia, która nie brała bezpośredniego udziału w tych stałego lądu objawach stosunków przyjacielskich. Dla Anglii jednak dosyć na tem, gdy widzi, iż na stałym lądzie panuje spokój i zgoda. Co do Rosyi zaś, owo poczwórne, nie przymierze, lecz zbliżenie się posłużyć ma jej za przestrogę, iż nie należy wyprowadzać na jaw sprawy, która tylko w razie nieporozumień i zatargów, albo nawet wojny, mogłaby jej podać sposobność do działania. Gdy w tej chwili wcale się na to nie zanosi, przeto i dla Rosyi nie ma pola do spełnienia planów tak tureckich jak słowiańskich.

Korzystając z takiego położenia, mocarstwa europejskie podsuwają Porcie myśl reform, by niemi rozbroić niezadowolone wewnętrzne żywioły. Zmiany takie mogą wprawdzie całkiem odmienny od zamierzonego przynieść skutek, bo rozwój swobód wewnętrznych i przyznanie ludom zostającym pod berłem Sułtana pewnego rodzaju autonomii, mogą właśnie wzmocnić żywioły narodowe w państwie tak osłabionem jak Turcya, lecz jest to dopiero dalszem następstwem; najbliższem zaś byłoby, że reformy te pozbawiłyby w oczach rządów Rosyę powodu do wdania się, chociażby w rzeczy samej przysporzyły jej jeszcze środków do agitacyi. Chwilowe więc położenie Turcyi byłoby polepszonem jeżeli nie politycznie, to przynajmniej dyplomatycznie. Gdy zaś bardzo często kwestye polityczne rozstrzygane bywają bez względu na naturę swoją na drodze dyplomatycznych ugód, konferencyj lub protokółów; zatem Europa byłaby przekonaną, że wyraziwszy przez posłów swoich w Konstantynopolu zadowolenie z wolnomyślnych postanowień Porty, już tem samem kwestyę wschodnią załatwiła.

Tak jak rzeczy dziś stoją, zdawałoby się, że nastała pora spoczynku po dokonanych dziełach, że ta cisza zapewnia długą trwałość obecnemu położeniu. Nie podzielamy jednak tego zaufania, bo położenie to nie jest naturalnem następstwem historycznego biegu wypadków, lecz dziełem wyłącznie gabinetowem, stworzonem jedynie przez Prusy, dla których było koniecznością, aby mocarstwa europejskie w stosunkach między-państwowych uznały je za naczelnika i władzcę Niemiec północnych. Naprzód przeprowadziły to wewnętrznie za pomocą konstytucyi związkowej, która im przyznała władzę naczelną w Niemczech tak ze strony książąt niemieckich w radzie związkowej, jak ze strony ludów niemieckich w parlamencie; to zaś uzyskawszy, potrzebowały jeszcze uznania dyplomatycznego. Dziś Prusy osiągnąwszy jedno i drugie, zamierzają zrobić pierwszy krok dalszy na drodze zjednoczenia reszty Niemiec, to jest zwołać parlament cłowy, w którym i Niemcy południowe mają wziąść udział. Krok ten wymaga wielkiej ostrożności, bo w Bawaryi obudziła się nieufność ku niemu. Potrzeba było przeto uchylić wprzódy wszelkie przeszkody ze strony Francyi i Austryi, a posłużyły ku temu przyjacielskie oświadczenia i zrzeczenie się wspierania Włoch. Może się więc wkrótce pokaże, że twórcą tych związków przyjacielskich między państwami stałego lądu nie był Cesarz Napoleon, lecz hr. Bismark, i że przyjaźń ta miała swój cel chwilowy, do pewnego tylko czasu.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 9 stycznia.

Bywało dotąd, że się tylko spierano o kapitały; w Austryi zadłużenie się okazuje przymiot nieznany do dziś dnia na świecie, gdyż się kłócimy o to, do kogo mają należeć długi państwa, czy do ministeryum państwa, czy do ministerstwa przed lub zalitawskiego. Kiedy się toczyły układy w sprawie ugody finansowej, ani zachodnia, ani wschodnia Austrya nie chciała słyszeć o długu państwa; dziś zaś po załatwieniu ugody finansowej i oznaczeniu stosunku udziału w długu państwa, każde z ministerstw rości sobie prawo do długów państwa. Wybuchł więc spór, ponieważ minister skarbu państwa sądząc, że sprawy długu państwa należą do jego zakresu, utworzył w ministeryum skarbu państwa sekcyą dla administracyi długu państwa. Doniosłem wam już o tem ciekawem intermezzo i stanąłem po stronie ministra skarbu państwa p. Beckiego, nie z powodów politycznych, lecz li tylko ze względów administracyjnych i w duchu ustaw ugody finansowej dotyczących. Dzienniki tutejsze mienią spór ten zasadniczym i sądzą, że baron Becke rozciągnął opiekę swoją nad przedlitawskim ministrem skarbu, aby nie utracić wpływu, jaki dotąd wywierał na wszystkie sprawy finansowe. Węgrzy widzą w powyższem nieporozumieniu nowe zachcianki centralistyczne i nieposzanowanie dla ustaw o ugodzie finansowej. Co do mnie, nie biorę sprawy tej tak gorączkowo, może dla tego, ponieważ na podstawie autentycznych wiadomości mogę was zapewnić, ce cały spór jeszcze nie zasługuje na nazwę „zatargów“ i traci w ogóle na swej wadze przez to, że baron Becke wspomnioną sekcyę prowizorycznie tylko urządził i równocześnie rozpoczął układy z krajowymi ministrami skarbu względem załatwienia tej kwestyi, żadną ustawą nie rozstrzygniętej.

Pod jednym tylko względem różnica zdań powstać może, a jeśli niektóre dzienniki mówią o „zatargach“ co do wszystkich spraw długu państwa, to niezważają wcale na ogłoszone dziś ustawy o ugodzie finansowej i nieuwzględniają faktycznego stanu rzeczy. Przedewszystkiem jest rzeczą pewną, że budżet państwa zawiera rubrykę: koszta na dług państwa (zmiana biletów skarbowych). Skoro więc minister skarbu państwa rubrykę tę przydziela sekcyi dla spraw długu państwa, postępuje podług litery ustawy. Nieporozumienie może jedynie zachodzić co do drugiego ustępu, tj. co do kosztów wypłaty kuponu od skonsolidowanego długu państwa. Czy rubryka ta ma być umieszczoną w budżecie państwa, zdaje się również żadnej nie podlegać wątpliwości. Na zewnątrz, tj. za granicą tylko ministeryum skarbu państwa reprezentuje monarchią; dłużnicy państwa nie troszczą się o ministerya krajowe i zwracają uwagę swoją na reprezentacyą państwa. Wszak kapitaliści w Paryżu, Amsterdamie, Frankfurcie, gdzie austryackie papiery publiczne mnogo się znajdują, żadną miarą nie mogą się układać z ministerstwami krajowemi. Pominąwszy ten wzgląd polityczny, winniśmy uwzględnić, że wypłata kuponów pociąga za sobą koszta, które naturalnie na obie połowy monarchii w stosunku 30—70 rozdzielone, a tem samem w budżecie państwa podane być muszą. Prawdy te, zdaniem mojem, dostatecznie przemawiają za ukończeniem sporu w tym kierunku, że ministeryum skarbu państwa powinno stanowić najwyższą niejako władzę administracyjną, któraby pobierała procenta od obu połów monarchii.

Cała ta sprawa jednak jeszcze nie jest załatwioną, ponieważ układy między ministeryum skarbu państwa a ministerstwami krajowemi do żadnego dotąd nie doprowadziły rezultatu.

Wiedeń 10 stycznia.

W liście wczorajszym zastanowiłem się nad kwestyą kompetencyi trzech ministerstw w sprawie długu państwa i wykazałem cechę jej czysto administracyjną. Zdanie to, z natury rzeczy wynikające, dziś już podzielają dzienniki tutejsze. Spór więc sam przez się nie jest tak ważnym, lecz wspomnieć wypada o pobudkach, które go wywołały. Wiedzą to wszyscy, że Węgrzy sprawę tę poruszyli i zwrócili uwagę ministeryum przedlitawskiego na niekonstytucyjne postępowanie ministra skarbu państwa. Lecz ponieważ ministeryum parlamentarne zbyt powolnie działało, Węgrzy wprost z p. Beckem układać się zaczęli. Nie trudno odgadnąć pobudki, jakiemi się powodowali w tej mierze. Węgrzy, jak wiadomo, odpychają od siebie wszelki udział w długu państwa i w tym duchu przyczyniają się tylko pewną sumą do opłaty procentu od długu. Jeżeli ministeryum skarbu państwa będzie prowadziło zarząd długu, natenczas takowy uzyska znamię jedności państwowej, solidarnego zobowiązania przynajmniej na zewnątrz, gdy przeciwnie w razie wyłącznego zarządu ze strony ministeryum dla zachodniej połowy monarchii, cały ciężar i cała odpowiedzialność na naszy spadła. Oto klucz do rozwiązania całej zagadki.

W Peszcie starannie rozszerzają pogłoski, jakoby spór ten już rozstrzygnięto i wszystkie sprawy długu państwa w ręce ministra przedlitawskiego złożono. Dotychczas jest to tylko pobożnem życzeniem Węgrów; wiem bowiem, że sprawy tej jeszcze nie dokończono. Dzisiejsza więc wiadomość *Lloyda węgierskiego* jest mylną.

Wiedeń 11 stycznia.

Węgierski podsekretarz stanu p. Wenniger który tutaj konferował z szefem sekcyi p. Lackenbacherem w sprawie administracyi długu państwa, już wyjechał. Przepowiedziałem wam rezultat tych konferencyj; nie mógł on być inny, albowiem nietylko ze stanowiska praktycznego, ale także pod względem politycznym i finansowym jest na zewnątrz rzeczą koniecznie potrzebną, zostawić ministerstwu skarbu państwa zarząd administracyjny. Tak się też stało podług depesz z Pesztu nadeszłych. Delegacye roztrząsać będą w budżecie państwa tytuły co do długu państwa, a uchwalanie i dostarczanie potrzebnych pieniędzy zostawia się obu parlamentom. Jeżeli się wiadomości te — o czem nie wątpimy — potwierdzą, Węgrzy znowu przekonać się zechcą, że mimo kompromisu z nimi i mimo dualizmu nie zapomniano o jedności państwa.

W tutejszych i innych niemieckich dziennikach, a zwłaszcza w *Allg. Augs. Ztg* pojawiają się od czasu do czasu doniesienia o ruchach wojsk rosyjskich na granicy galicyjskiej. Ponieważ pogłoski podobne z wielu stron powtarzano, zasięgnąłem w tej mierze wiadomości z właściwego źródła. Dowiedziałem się, że wszystkie tego rodzaju wieści nie są zgodne z prawdą, że wprawdzie tu i owdzie odbywają się miejscowe przeniesienia oddziałów wojskowych, lecz nie ma mowy o znacznych ruchach wojska rosyjskiego ku granicy austryackiej. *Wiener Abendpost* wczoraj już zaprzeczyła, jakoby bar. Beust wysłał notę do Petersburga z żądaniem wyjaśnień z powodu ruchu wojsk. Naturalnie, jeżli nie ma ruchu, tem samem wszelkie wyjaśnienia są zbyteczne. Bar. Beust nie okazałby się zresztą tak skorym do rozpoczęcia wymiany not; Rosya i tak już dosyć rozdrażniona z pewnością groźnym odpowiedziałaby tonem.

Wiedeń 10 stycznia.

— *r.* Jutro nowe ministerium włoskie stanie przed Izbą deputowanych. Zupełna jest niepewność, jakie znajdzie ono przyjęcie. Listy prywatne z Florencyi z najlepszych źródeł parlamentarnych wychodzące, które dawniej zwykły bardzo dobrze objaśniać każdorazowe położenie, a jak sobie przypomnieć można, podczas zamieszek garibaldowskich, dokładnie objaśniały mnie o prawdziwym stanie rzeczy, jak się to pokazało potem po ogłoszeniu dokumentów zielonej księgi, tudzież rozpraw Izby nad interpelacyą Vicellego; następne zaś raporta naszego poselstwa zupełną pod tym względem zdradzają dziś niepewność. Tak bowiem przywódzcy stronnictw jak i rząd stracili wątek i nie mogą za jutro ręczyć. Nikt nie wie, na którą stronę zwrócą się drobne odłamki i odcienia Izby, tudzież owi niezawiśli deputowani, którzy nigdy nie wiążą się z żadnemi stronnictwami, a jednak od tej garstki zależy zwycięstwo lub porażka gabinetu, i ona też zdecydowała upadek jego ostatni. Ponieważ wielu deputowanych rozjechawszy się na święta, nie było obecnymi rozbiorom spraw publicznych w klubach, przeto uchwały klubów nie będą ich wiązać tak, jak gdyby sami nad niemi dyskutowali. W ciągu czasu tworzenia się obecnego gabinetu, czyli powrotu do władzy Menabrei, od 1go do 5go stycznia, nie było regularnych związków listowych między Florencyą a innemi głównemi miastami z powodu zawiei śniegowych w Apeninach; z tego więc powodu nie było jeszcze czasu i sposobności, żeby dokładnie obliczyć siły stronnictw. W ogóle jednak panuje usposobienie optymistyczne dla gabinetu, zwłaszcza po wyłączeniu zeń ministra spraw wewnętrznych Gualterio, przeciw któremu zwróciły się wszystkie niechęci. Co najwięcej jednak, że rząd będzie mógł liczyć na słabą większość. Za daleko idą dzienniki francuskie przewidujące rozwiązanie parlamentu, nie dopieroż zamach stanu. Rząd dopóki tylko znajdzie cień możności utrzymania się, będzie unikał rozwiązania Izby, nie chcąc, aby agitacya wyborcza wobec dość wzburzonych umysłów znajdowała dla siebie otwarte legalne pole. Przeciw domniemanemu zamachowi stanu mówi nie tylko osobistość króla, lecz oraz rozpuszczanie żołnierzy na urlopy, wezwanych pod chorągwie podczas ministeryalnego bezkrólewia. Nie tylko zaś rozpuszczono rezerwistów z lat 1840—1842, powołanych podczas najścia państwa papieskiego, lecz dano wielką liczbę urlopów ze stanu armii stałej. Gdyby przewidywano potrzebę jakiego kroku stanowczego, nie przyszłoby do takich uwalniań w wojsku. Te urlopy stanowią także dowód zaprzeczający pogłoskom o przymierzu Włoch w widokach przyszłej wojny.

Gabinetowi belgradzkiemu wręczono w ostatnich dniach notę angielską z dnia 26go grudnia, w której rząd Wielkiej Brytanii stanowczo wzywa Księstwo do spokojności i aby przedwczesnemi agitacyami nie zamąciło również pokoju na półwyspie tureckim i nie wywołało przez to wojny europejskiej. Nota ta, przedłożona przez konsula angielskiego dopiero w tych dniach, nie 26go, jak mylnie głosi jeden z dzienników tutejszych,—stanowi tylko dalszy ciąg podobnych napomnień lorda Stanleya; ton jej ma być bardzo groźnym.

Paryż 7 stycznia.

δ. Jen. Menabrea złożył nareszcie gabinet, do którego weszło trzech nowych ministrów. Tutaj radzi są z tego, ale o losie nowego gabinetu nie śmią przesądzać. We Włoszech stronnictwa nie opierają się tyle na zasadach, co na prowincyonalizmie. Stronnictwo piemonckie w Izbie tworzące osobne kółko „nieustające“, nie weszło do gabinetu. Wszakże rząd francuski jest pewniejszym co do Rzymu i dywizya jen. de Failly w Civita-Vecchia nie zostanie już wzmocnioną. W dywizyach lyońskich, które w potrzebie miały udać się do Rzymu, zaczynają dawać urlopy. W Neapolu duch separatystowski się podnosi i mówią już publicznie o federacyi Włoch. Lord Clarendon, który jak niegdyś lord Minto, ma misyą we Włoszech, radzi Włochom nie zrywać z Francyą, nie marzyć o przymierzu z Prusami i zaborze Rzymu, i zająć się urządzeniem wewnętrznem kraju i poprawą finansów. Anglia obawia się bowiem koalicyi Prus, Rosyi i Włoch z przyczyny fenianizmu i sprawy wschodniej. Ktoby to przypuścił, że Anglia, która tak czychała na Rzym, błaga dziś Papieża, aby potępił fenianizm! Zażądał tego wyraźnie lord Clarendon. *Times* również radzi Włochom trzymać się Francyi. Papież korzystał z uroczystości noworocznej, aby ponowić Cesarzowi dzięki za ocalenie Rzymu. Z tej okoliczności O. Hyacinthe miał onegdaj w kościele P. Maryi kazanie, po którem arcybiskup paryski ukląkł i zachęcał słuchaczy do modlenia się za pomyślność broni Francyi. Mówią znowu, że p. Nigra ma udać się do Florencyi.

Constitutionnel zbija tłumaczenia słów Cesarza na mowę hr. Goltza i pogłoski wojenne. Są tu jeszcze tacy co mają nadzieję, że w ostatniej godzinie Prusy przejdą na stronę Francyi. Liczba ich wszelako niewielka. Dzienniki angielskie piszą społem za Francyą.

Onegdaj Cesarz rozdał nagrody za wystawę rolniczą. Mowa Cesarska nie zawierała w sobie nic politycznego. Ks. Roman Sanguszko, p. Chłapowski i hr. Mielżyński otrzymali złote medale.

W departamentach Indre et Loire i Somme zostali wybrani deputowani opozycyjni. Propaganda dzienników opozycyjnych wpłynęła wiele na te wybory.

W Izbie rozdano dziś dodatkowy raport p. Gressier projektu ustawy reorganizacyi armii. Pojutrze projekt ten zostanie może całkowicie przyjęty. Po skończeniu jego, Izba wypocznie przez tydzień, a potem zajmie się projektami o prasie i zgromadzeniach. Wszystkie biòra Izby przyjęły interpelacyą o cmentarze paryskie z powodu ich przenoszenia. Zapowiadają także interpelacyę o wolność handlową.

Mróz trwa ciągle. W Paryżu trwa on zwykle 10 dni, a wielkie upały 15 do 20 dni. Na południu spadły śniegi i z tej przyczyny utrudnione komunikacye.

Patrie także została zapozwaną przed sąd za zdanie sprawy z obrad Izb. Rząd chce nie dopuścić rozbiorów ustaw uchwalanych. Wybór dwóch deputowanych opozycyjnych utwierdza jeszcze bardziej rząd w tym zamiarze. Lękają się, aby te wybory nie wpłynęły na Izbę i nie zwiększyły opozycyi w głosowaniu nad całością ustawy o reorganizacyi armii.

Paryż 9 stycznia.

δ. Z powodu chorób które panują w dywizyi francuskiej w Civitavecchia, część jej została rozkwaterowaną w Viterbo, za poprzedniem zniesieniem się margr. Moustier z jenerałem Menabrea. Rząd francuski wspiera gabinet włoski i stara się w niczem mu nie przeszkadzać. Jest nadzieja, że nowy gabinet będzie miał 35 głosów większości w Izbie i że będzie się mógł utrzymać. Papiery złożone w parlamencie florenckim skompromitowały Rattazzego, wykazując, że wspierał wyraźnie zamiary Garibaldego na Rzym. Jen. Menabrea posłał do Rzymu Massarego w celu podjęcia nowych układów. Mówią, że nowy gabinet oświadczył gotowość płacenia renty rzymskiej, ale pod warunkiem, że mu będzie pozwolonem zaciągnąć w Paryżu nową pożyczkę. Między Papieżem a Cesarzem stosunki są dziś lepsze, niżby tego pragnęli legitymiści. Papież ma zamiar mianowania kardynałami trzech arcybiskupów francuskich, między którymi będzie arcybiskup paryski. Ma także obdarzyć tą godnością arcybiskupa poznańskiego.

Margr. Moustier miał przesłać do barona Talleyranda depeszę, w której zbija twierdzenie, objawione w papierach dyplomacyi petersburskiej, jakoby Francya postępowała niekonsekwentnie w sprawie wschodniej. Francya przemawiała zawsze za reformami, ale zarazem strzegła całości Turcyi, i nie dała się pociągnąć dalej. Ztąd urazy. Mówią także, że Francya, Anglia i Austrya mają domagać się od Rosyi wyjaśnienia co do jej postępowania w Turcyi. Trzy dwory usiłują wciągnąć Prusy. Z tego powodu hr. Goltz udał się do Berlina. Jak dotąd, Prusy chciałyby pozostać neutralnemi. W broszurze *La question des nationalités*, jen. Türr zdaje się naznaczać punkta zgody Francyi z Prusami. Radzi on nie sprzeciwiać się dalszemu jednoczeniu Niemiec, ale pod warunkiem, że Prusy oddadzą swoją dzielnicę Polski. Hr. Goltz wrócił wczoraj wieczór z Berlina i dziś rano miał naradę z margr. Moustier.

Union zamieściła z Petersburga nowy list katolika rosyjskiego. Donosi on, że gabinet petersburski pozwolił Kurlandczykom kupować majątki polskie i że dokumenta historyczne wychodzące w Petersburgu, wykazały, że tolerancyą Jezuitów na Białej Rusi, Katarzyna II miała na celu zruszczenie miejscowego katolicyzmu.

W wyborach deputowanych w departamentach Indre et Loire i Somme, kandydaci niepodlegli którzy zostali wybrani, oświadczyli się najwyraźniej przeciw reorganizacyi armii. W Izbie mówią, że wybory w Indre et Loire były nieregularne i że mogą być unieważnione.

Na onegdajszem posiedzeniu Ciała prawodawczego, p. Gressier zdał trzeci a dodatkowy raport z projektu reorganizacyi armii, w którym rozebrał różne dodatki i poprawki. Nie zgodził się na bezwzględny zakaz zastępstwa w gwardyi ruchomej. Dziś Izba rozbiera propozycye komisyi. Przed rozpoczęciem tych rozpraw, Picard i Thiers upomnieli się o proces zrobiony dziennikom. Po krótkiej odpowiedzi Rouhera, Bethmont zaniósł interpelacyę w tym przedmiocie.

Fenianizm nuży i wstrząsa Anglią, a w miarę jak się wzmaga, Stany Zjednoczone ponawiają reklamacye o „Alabama“. Nacisk Stanów Zjednoczonych na Anglią jest widoczny. Papież nie myśli potępić Fenianizmu, a duchowieństwo irlandzkie używa agitacyi na swoje cele i domaga się dualizmu jak w Austryi. Stany Zjednoczone swarzą się u siebie, ale idą naprzód. Kupiły Syberyę rosyjską, kupują od Danii wyspę Sgo Tomasza i chcą kupić od Hiszpanii Kubę. Można powiedzieć, że kupują za pieniądze europejskie, renta ich bowiem jest na wszystkich giełdach.

Limayrac, redaktor *Constitutionnela*, ma otrzymać wysoki urząd. *Patrie*, od czasu jak się stała urzędową, idzie w ślady *Constitutionnela* i przez ogłędność, nic nie mówi. Dzienniki które wzdychają do pokoju, podnoszą wszystkie kłopoty wewnętrzne, które może mieć rząd, nawet awanturę uliczną przed koszarami księcia Eugeniusza, z powodu ślizgawki.

Wczoraj był pierwszy bal w Tulieryach. Zaczyna się odwilż, ale zwolna.

Rzym 6 stycznia.

Dziś rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w kaplicy Sykstyńskiéj, na którem Ojciec Swięty był przytomny wraz z kardynałami, biskupami, prałatami, senatem i dworem. Dzisiejsza nocna ludowa zabawa *la Befana*, wcale się nie udała. Plac św. Eustachego był prawie pusty; zamiast zwykłéj odurzającéj wrzawy i hałasu trąbek, bębenków, piszczałek i grzechotek, panowało na nim niemal milczenie. Widać było tylko mnóstwo żandarmeryi i zbrojnych żołnierzy, bo w obecnych czasach lękają się, by wszelkie tego rodzaju zbiorowisko nie stało się podnietą do rozruchów. Przyczyniło się także bardzo do téj martwości tegoroczne nadzwyczajne zimno, jakiego od lat wielu niepamiętają we Włoszech. Ogromne śniegi spadły w Alpach i w Apeniach. Wszystkie się poczty spóźniają, albowiem koleje i tunele zasypane śniegiem. W jednem miejscu koło Porretta między Bononią a Florencyą spadła z gór na kolej śniegowa lawina sto metrów grubości mająca. W Rzymie śniegu nie ma; zamienia się on w ciągły lodowaty deszcz mrożący członki. Wojsko francuskie w obozie pod Civitavecchia cierpi bardzo; choroby w niem grasują i ospa zabrała wielu żołnierzy. Powiadają, iż Francuzi wrócą na resztę zimy do Rzymu; atoli nic stanowczego w téj mierze nie masz. Cesarz Napoleon przez wzgląd dla Włoch nie chce ponawiać dawniejszej okupacyi. Zdaje się, że sprawa wyboru między przymierzem francuskiem a pruskiem waży się obecnie we Florencyi i opóźnia tak znacznie utworzenie nowego gabinetu. Cesarz więc dopóki szala stanowczo się nie przeważy na tę lub ową stronę skwapliwie unika wszystkiego, coby Włochy odstręczyć mogło od Francyi. Dla tego to nie chciał się przychylić do przedstawienia uczynionego przez jenerała Failly, który dla wielu oficerów z ekspedycyjnego korpusu zażądał legii honorowéj za odznaczenie się pod Mentaną.

Przybył temi dniami do Rzymu deputowany z parlamentu włoskiego p. Massari i kilkakrotnie się widział z lordem Clarendonem przed jego wyjazdem do Neapolu. Przed dwoma zaś dniami miał posłuchanie u Ojca Swiętego, który bardzo go łaskawie przyjął. Ztąd rozeszła się pogłoska, iż p. Massari ma misyą od króla włoskiego do Papieża, co przecież zdaje mi się nader wątpliwem, albowiem stosunki między Włochami a Rzymem nie dochodziły może nigdy do takiego stopnia natężenia, powiadam stosunki nieurzędowe, albowiem urzędowych oddawna już niema. Wszystko co jest włoskie ulega obecnie tutaj wykluczeniu i potępieniu, co rodzi obawę we wielu nawet osobach z papieskiego stronnictwa, aby skutkiem tajnéj bezwarunkowéj opozycyi nie utrudniło się wielce położenie tutejsze w razie gdyby rząd francuski dotychczas tak przychylny Papieżowi spróbował zwyczajnych sobie zwrotów. P. Massari stał się tutaj przedmiotem rozmaitych demonstracyj ze strony wyższego towarzystwa rzymskiego mniéj przychylnego rządowi papieskiemu. Kilka dam rzymskich liberalne wyznających zasady, prześcigały się w grzecznościach dla niego, osobliwie zaś księżna Piombino, córka jéj księżna Pallavicini, margrabina Lavaggi, itd. Był tu także znany deputowany włoski hr. Crotti.

O ile wiadomo Ojciec Swięty nie chciał zezwolić na nadanie purpury arcybiskupowi paryskiemu a podobno i bratankowi cesarskiemu księdzu Lucyanowi Bonapartemu jak tylko pod warunkiem, iż jednocześnie z nimi mianowi będą biskupi z Orleanu i z Poitiers. Rząd francuski wahał się długo osobliwie względem tego ostatniego, ale

nareszcie przekonał się o potrzebie odpłacenia u stępstwem za ustępstwo. Grono więc kandydatów mających dostąpić kapelusza na marcowym konsystorzu miało się stanowczo urządzić w następujący sposób: *kardynałowie porządku dyakonów:* Monsignor Ferrari, podskarbi czyli minister finansów mianowany *in petto*; — mgr Pila, audytor jeneralnéj Kamery Apostolskiéj, były minister spraw wewnętrznych; — mgr Borromeo-Arese, marszałek dworu; — mgr Capalti, sekretarz Propagandy dla spraw Kościoła zachodniego; — mgr Giraud, dyrektor fabryki św. Piotra. *Kardynałowie porządku kapłanów:* książę Lucyan Bonaparte prałat domowy Jego Świątobliwość; — mgr Berardi, arcybiskup nicejski, wice-sekr. stanu, mianowany *in petto*; — mgr Barili nuncyusz przy hiszpańskim dworze; — mgr Ferrieri, nuncyusz w Lizbonie; — mgr Darboy, arcyb. paryski; — mgr Dupanloup, biskup orleański; mgr Pii biskup z Poitiers; — X. Ledóchowski arcybiskup poznański. Do powyższych dygnitarzy dodają także imiona X. Simora prymasa węgierskiego, X. Manninga, arcybiskupa westministerskiego; mgra Monaco de Lavalette, asesora św. oficium; itd. Atoli względem prymasa węgierskiego zachodzi niejaka wątpliwość przez to, iż stosunki są dość naprężone w téj chwili między dworem rzymskim a wiedeńskim gabinetem. Atoli hr. Crivelli nie ma wcale polecenia, jak powiadano, aby żądać zniesienia konkordatu. Zdaje się, iż rząd austryacki chce dać upaść konkordatowi jakoby z własnéj niemocy, siłą praw uchwalonych przeciw niemu. Hr. Crivelli głębokie w tym przedmiocie zachowuje milczenie. Papież wielkie sumy zewsząd na gwiazdkę otrzymał.

Stosunki Rzymu z Prusami są owszem jak najprzyjaźniejsze, czego ma być dowodem pewna już, jak powiadają, kardynalska nominacya X. Ledóchowskiego kandydata króla Wilhelma.

Kraków 13 stycznia. Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną posadę adwokata w Suczawie Drowi Juliuszowi Morwitzerowi, koncypientowi wydziału prokuratoryi skarbowej w Czerniowcach.

Wiedeń 12 stycznia. Do licznych ksiąg dyplomatycznych, niebieskiej, żółtej, zielonej itd. przybyła czerwona, która w języku niemieckim i węgierskim Delegacyom przedłożoną zostanie; w niej mieścić się będą wszystkie noty dyplomatyczne dworu wiedeńskiego z Francyą, Włochami, Prusami z okresu ostatatniej wojny aż do dni najnowszych, z pominięciem spraw jeszcze niezałatwionych. Po raz pierwszy więc rząd austryacki udziela parlamentowi wiadomości o stanie układów dyplomatycznych.

Lecz daleko ważniejszym wypadkiem, aniżeli przedłożenie księgi czerwonej, stanowi korespondencya wiedeńska, umieszczona w *Pesti Naplo*, organie p. Deaka, pochodząca — jak zapewnia wspomniony dziennik — z źródła urzędowego. Korespondencya ta rzuca ogromne światło na politykę zagraniczną Austryi i podaje cały program zewnętrzny kanclerza barona Beusta. Zanim jeszcze list w *Pesti Naplo* się pojawił, telegramy uprzedziły o nim publiczność wiedeńską, tak że ogłoszenia korespondencyi wyczekiwano z niezwykłem zajęciem.

Wolność na wewnątrz, życie konstytucyjne — takim jest program wewnętrzny p. Beusta; utrzymanie pokoju na zewnątrz, zgoda z wszystkiemi mocarstwami, lecz z drugiej strony baczne oko na wypadki wschodnie i na postępowanie „jednego mocarstwa“ (Rosyi) — oto program zewnętrznny p. Beusta i w tych słowach streściliśmy list w *Pesti Naplo* podany.

Pesti Naplo wspomniawszy na wstępie o bliskiem zwołaniu Delegacyj i o szczęśliwie dokonanej ugodzie obu połów państwa, tak pisze dalej: „Lud wolny z ludem wolnym“ — oto podstawa związku, a jeśli istnieje wyraz, mogący określić główne myśli tego nowo zawartego przymierza dwóch narodów, wyrazem tym jest bezwąpienia słowo „wolność“, o którem wykonawcom ugody rzec można: „*in hoc signo vinces*“. (Pod tym znakiem zwyciężysz).

„Rozwój i zabezpieczenie instytucyj swobodnych, staranne zajęcie się ich owocami wymaga tyle przezorności, tyle niezmordowanej pracy, że w tej chwili nie ma zapewne drugiego państwa europejskiego, któremuby równie jak państwu austryacko-węgierskiemu utrzymanie pokoju leżało na sercu.

„Utrzymanie pokoju i jego zabezpieczenie jakimkolwiek bądź sposobem, stanowi zatem jedyną zasadę przewodnią, którą trzeba zawsze mieć na oku przy uwzględnieniu roli, jaką państwo austryackie ma odegrać w koncercie europejskim. Państwo da dowody swej żądzy pokoju nawet tam, gdzie jego czyste, prawdziwie pokojowe zamiary do dziś dnia ni odpowiedniego uznania znaleść, ni równie przyjaznego usposobienia wywołać nie zdołały. Może przy tej właśnie sposobności wypada nadmienić, że wszystkie pogłoski rozszerzane przez pruskie urzędowe dzienniki o krokach hr. Bismarka w celu zbliżenia się do Austryi, na które z naszej strony odmownie odpowiedzieć miano, pozbawione są wszelkiej podstawy; wielokrotne powtarzanie podobnych wieści każe nawet się domyślać, że takowe może nie bez pewnego zamiaru w świat puszczono. Wedle chwilowego stanu rzeczy, zamierzano zapewne tak ulubione w Berlinie przymierze rosyjsko-pruskie uczynić przystępniejszem wobec narodu niemieckiego, którego liberalność się oburza na myśl podobną. Jakkolwiek bądź, chcemy tylko skonstatować fakt, że rząd pruski żadnej tutaj nie okazał chęci zbliżenia się, chociaż, a może właśnie dla tego, że w Berlinie bardzo dobrze wiedzą, iż porozumienie z monarchią austryacką może tylko nastąpić na podstawie pewnych rękojmi pokoju europejskiego.

„Wobec drugiego państwa ościennego, to jest wobec Włoch państwo zajmuje również takie stanowisko, które daje najpewniejszą rękojmię własnego pokoju, jak niemniej i pokoju europejskiego. W sprawie rzymskiej zwłaszcza, polityka nasza odznacza się opartą na interesie własnym, aż do obojętności dochodzącą neutralnością. W sprawie utrzymania władzy świeckiej Papieża, jakkolwiek takowa zresztą bardzo pożądaną być może, do rozwiązania wynikłych ztąd zatargów ani pośrednio, ani bezpośrednio przyczyniać się nie będziemy, bo nieodpowiada to stosunkom naszym.

„Pod każdym względem trzymać się będziemy szczerego dążenia do utrzymania jak najlepszych, przyjacielsko-sąsiednich stosunków z Włochami.

„Z uczuciem prawdziwej przyjaźni państwo na Francyę spogląda, a ministerstwo spraw zagranicznych nigdy nie omieszka, interwencyą dyplomatyczną popierać dążeń tego mocarstwa do utrzymania pokoju europejskiego.

„Do sprawy wschodniej minister spraw zagranicznych przywięzuje wysoką, bo bytu państwa dotyczącą wagę. W tej mierze za główną zasadę przyjęto, że im wyraźniej i silniej Porta się stara o zadośćuczynienie słusznym prawom swych poddanych chrześciańskich, tem więcej wymaga tego interes Europy, aby przeszkadzano wszelkiemu niestosownemu wmięszaniu się jednego obcego mocarstwa w sprawy Turcyi. Pod tym względem ton, jaki się od niejakiego czasu w dziennikach rosyjskich przebija, na szczególną zasługuje uwagę. Rząd zjawiska tego mimo uszów puścić nie może, jeśli nie chce wywołać zarzutu nieczynności; nie może lekceważyć zjawiska, zwracającego oczy całej Europy na przeciwne pokojowi plany, dla których urzeczywistnienia — jak się zdaje — potężne stronnictwo w Rosyi używa całego wpływu swojego.

„Takiem mniej więcej jest stanowisko, zajęte przez obecne ministeryum państwa wobec dzisiejszych konstelacyj politycznych. Być może, że sytuacya aż do zebrania się Delegacyj cokolwiek się zmieni, a tem samem wywoła odpowiednią zmianę programu Austryi.

„Niezmienną atoli pozostanie główna myśl programu: wzajemna solidarność wolności wewnętrznej i pokoju zewnętrznego. Jest to program, który tylko siła ożywcza zdrowego życia konstytucyjnego tj. wzajemne zaufanie między reprezentantami obu parlamentów utrwalić może.“

Tyle *Naplo*. Program ten ma posłużyć za wskazówkę dla Delegacyi w obradach nad budżetem państwa, gdzie wydatki na armią i broń główną odgrywają rolę.

— W dniu 8 b. m. otwartym został sejm chorwacki i to pod takiemi oznakami, że i tym razem nie możemy się spodziewać pomyślnego przebiegu rokowań. Dzienniki czeskie doniosły były, że przed gmachem Izby sejmowej i na galeryach ustawiono oddziały wojska; dzienniki wiedeńskie wiadomość tę kładły na karb złośliwości Czechów; co do nas również nie dowierzaliśmy owemu doniesieniu, lecz *Wanderer*, źródło bardzo wiarogodne, potwierdza je w lakonicznym telegramie: „Przed Izbą sejmową ustawiono dywizyę piechoty Gyulaja.“ Miałożby to więc być prawdą? Czy się obawiano istotnie zaburzeń ludu przeciw reprezentantom Trójkrólestwa? *Wiener Abendpost* tak skora do sprostowań, zechce zapewne wkrótce sprawę tę wyjaśnić. Posiedzenie zagaił najstarszy poseł Bogdan Gyorgiewicz, lecz nie było do godziny 12tej reskryptu królewskiego do sejmu; na wniosek przewodniczącego wybrano deputacyę do zastępcy bana bar. Raucha z prośbą, aby otworzył sejm w imieniu króla; bar. Rauch odpowiedział, że nie może tego uczynić, bo nie odebrał jeszcze reskryptu. Dopiero nazajutrz pojawił się baron Rauch i odczytał reskrypt, datowany jeszcze z dnia 30go października tej treści, że sejm winien wysłać deputacyę w celu układania się z deputacyą węgierską względem ugody węgiersko-chorwackiej. Na posiedzeniu tem z znakomitszych członków opozycyi prawie nikt nie był obecnym.

— Delegacye zwołane zostały na dzień 19 stycznia. *Gazeta Wiedeńska* ogłasza pisma odręczne N. Pana do kanclerza barona Beusta, prezesa ministeryum przedlitawskiego księcia Auersperga i prezesa ministrów węgierskich hr. Andrassego. Węgrzy zatem musieli odstąpić od myśli wydania reskryptu królewskiego do sejmu. Pisma odręczne wzywają obu prezesów ministrów, aby potrzebne do zwołania Delegacyj poczynili kroki, inne zaś pismo odręczne poleca baronowi Beustowi przygotowanie przedłożeń rządowych.

— Z jednej strony zaprzeczają, z drugiej zaś strony zapewniają, że węgierski minister skarbu p. Lonyay z gabinetu wystąpi. *Pester Lloyd* od niejakiego czasu przeciw p. Lonyayowi bardzo gwałtownie przemawia; powodem niezadowolenia z rządów ministra skarbu ma być sprawa pożyczki węgierskiej na budowę kolei. P. Lonyay bawił w tym celu w Paryżu, lecz podobno żadnego nie mógł osiągnąć rezultatu. Wiadomości tej zaprzecza peszteński dziennik urzędowy, utrzymując, że minister skarbu nigdzie nie żądał pożyczki i że ofiarowanych mu przez *Société générale* zaliczek nie przyjął. Wkrótce rząd w sposób nader korzystny ma zaciągnąć pożyczkę na koleje żelazne. Tymczasem p. Lonyay bawi w Wiedniu i układa się z ministrami skarbu pp. Beckiem i Brestlem co do kwestyi, do którego ministeryum mają należeć sprawy długu państwa. Jak donoszą dzienniki, postanowiono sprawy te poruczyć przedlitawskiemu ministrowi skarbu. Korespondent nasz ♯ zastanawia się nad znaczeniem faktu tego w listach powyższych.

— Potwierdza się wiadomość podana przez korespondenta naszego — *r*; ministeryum przedlitawskie zamyśla w rzeczy samej nakazać, aby wszyscy urzędnicy złożyli przysięgę na nową konstytucyę.

— Nowi ministrowie w następujący sposób podzielili się przedmiotami, do ich zakresu wchodzącemi: Dr. Giskra odstępuje hr. Taaffemu sprawy wojskowe i sekcyę żandarmeryi, ministrowi handlu sprawy stowarzyszeń przemysłowych, tudzież sprawy budownicze, ministrowi rolnictwa sprawy indemnizacyjne i amelioracye krajowe. Dr. Giskra, minister spraw wewnętrznych, zatrzymuje więc sprawy konstytucyjne, polityczne referaty krajowe, sprawy szlacheckie i żydowskie, sprawy sanitarne i sprawy rozszerzania miast dotyczące. Hr. Potocki oprócz powyżej wspomnionych sekcyj z ministerstwa spraw wewnętrznych, obejmuje także z ministerstwa handlu cały wydział gospodarstwa wiejskiego i spraw górniczych, zaś z ministerstwa skarbu sprawy leśnicze.

Drowi Bergerowi przydzielono sprawy drukowe w zachodniej połowie monarchii.

— Minister wojny państwa baron John z wszelką pewnością ustępuje z posady swej i to jeszcze przed zebraniem się Delegacyj, z niewyjaśnionych dotąd powodów. Jego następcą ma zostać jenerał-porucznik hr. Marojčić.

— Hrabia Antoni Auersperg i hr. Franciszek Salm-Reifferscheid, członkowie Izby niższej, otrzymali order korony żelaznej 1szej klasy, zaś Dr Ignacy Kuranda i Dr Maurycy Kaiserfeld, członkowie Izby niższej, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

— *Wiener Abendpost* zaprzecza, jakoby rząd austryacki żądał w Petersburgu wyjaśnień z powodu ruchu wojsk rosyjskich na granicy galicyjskiej.

— Dowiadujemy się z *Wanderera*, że arcybiskup Haynald jeszcze nie odmówił udziału swego w układach z Papieżem względem zmiany konkonkordatu. Haynald czeka owszem instrukcyj kanclerza barona Beusta.

— P. Bernard Meyer, znany z podpisów swych na wszystkich reskryptach cesarskich, urzędnik systemu Bachowskiego, podał się do dymisyi; sam się przyznał, „że ani on dla czasów obecnych, ani czasy obecne dla niego.“

— W Pradze od kilku dni trwają zaburzenia między młodzieżą akademicką z powodu przygotowań do manifestacyj na przyjęcie nowego ministra Dra Herbsta. Czescy studenci sprzeciwiają się wszelkim owacyom dla byłego profesora, pałającego — jak mówią — nienawiścią dla Czechów i postanowili niedopuszczać żadną miarą pochodu z pochodniami dla p. Herbsta.

— Do Tryestu przypłynie „Novarra“ z zwłokami Maksymiliana d. 16, d. 17 wieczór pociąg kolei żelaznej przywiezie je do Wiednia, a nazajutrz d. 18 o godzinie 3ciej po południu odbędzie się pogrzeb, na który się zjeżdżają reprezentanci wszystkich mocarstw.

Samorząd angielski.

(*Selfgovernment*).

przez autora *Programmatologii*.

(Patrz Nr. 3, 4, 6, 7, 8 i 9 *Czasu*).

II.

Wyobrażenie sobie jasne, albo rozpoznanie jakiegobądź istniejącego organizmu społeczno-państwowego wymaga poprzedniego jasnego wyobrażenia o tem, jakim sposobem mogła powstać społeczność państwowa w ogólności, a ile być może oraz i wyobrażenia sobie, jakim sposobem powstała społeczność państwowa dana, ta któréj organizm rzeczywisty poznać chcemy; nie łatwo bowiem, osądzić zdrowo to co jest, nie wiedząc zkąd i jak się wzięło, jak się to złożyło? W oczach naszych powstają społeczeństwa, społeczeństwa państwowe, państwa i to w dwóch odmiennych kierunkach: w starym świecie z państw drobniejszych większe tworzą się; w Ameryce, Unja Zjednoczonych Stanów północnych, jak *ficus religjosa* z gałęzi własnych nowe wypuszczając korzenie, nowe tworzy drzewa, jednakże w związku z pniem macierzystym. Atoli badanie tych objawów teraźniejszości mogące dostarczyć wskazówek porównania, jednak nas niepoucza o tem jak społeczność powstała, albowiem są to raczej tylko objawy przeobrażenia nie zaś tworzenia się społeczeństwa. W jednym i w drugim kierunku mamy do czynienia z materyałem gotowym, znanym, z celami określonemi z góry, z pozytywnemi zasadami, prawami i modłami.

Tak aglomeraty europejskie, pochłaniając dotychczasowe drobne jakoby całostki, mniej lub więcej uwzględniając tychże właściwości odrębne usposobień, praw, zwyczajów, obyczajów, przedstawiają nam tymczasowie raczej zewnętrznie określoną, niż wewnętrznie spójną całość, iżby tak rzec, sumę liczb nie całkiem bezimiennych.

Można robić na nich studia, jakim sposobem skupiają się społeczności państwowe, dla czego? ale pytanie jak społeczności powstają, zadawalibyśmy sobie na próżno.

Ameryka objaśnia nam już i to pytanie cokolwiek więcej. Gdy widzimy kilka lub kilkadziesiąt rodzin, a czasem pojedyncze rodziny, nawet indywidua, udające się prawie na oślep w dziką pustynię, osiedlające się na ziemi dziewiczej wśród ciężkiej walki z olbrzymią naturą, wyznaczające sobie granice swych siedzib, układając sobie dowolnie pierwsze prawa i modły społecznego porządku, zdawałoby się, iż w oczach odtwarza się nam epoka przedhistoryczna powstających społeczeństw.

Jednak z drugiej strony, gdy sobie przypomniemy, iż nasz *skatter* (osadnik w puszczach Ameryki) wychodzi z krainy cywilizowanej, unosząc z sobą gotowe wyobrażenia społecznego porządku a częstokroć i narzędzia gotowe do urządzenia swej nowej siedziby sposobem poznanym w domu; że wychodzi z zapisem unii na obszar nowej ziemi, którą ma osiąść, lub z myślą przynajmniej uzyskania takiegoż zapisu później; że osada doszedłszy pewnej liczby głów (5,000) wysełą z grona swego pełnomocnika, któryby znać dał o niej i w jej imieniu przysłuchiwał się kongresowi Zjednoczonych Stanów, a z czasem przyniósł jej gotowe prawodawstwo unii; to widzimy, iż o przedhistorycznem tworzeniu się społeczeństwa z pierwiastków surowych, o powstaniu porządku społecznego jakoby z embrionów, wcale tam nie ma mowy. Historya tego byłaby pouczającą, lecz koniec końców tylko historyą kolonii, nie społeczności nowej, pierwotworu państwa.

Owóż i pod tym ostatnim względem skrzętne badania wieków zamierzchłej starożytności wiele odkryły, i objaśniły poniekąd bieg żywota ludzkości. Wszelakoż najdokładniejszy, z genealogiczną ścisłością skreślony obraz genezy społeczności posiadamy tylko w biblii starego testamentu, gdzie boski mędrzec i prawodawca opowiada nam w szczerości i prostocie wzniosłej niewymownie, jak z jednej pasterskiej rodziny społeczność wyrosła, jak się rozmogła, osiedliła, urządziła, jak istniała władztwem Bożem, jak nareszcie uprzykrzywszy sobie jedność z wolą Bożą zapragnęła pana, króla tego świata, i państwem, królewstwem, stała się. Historya ta, prawdziwie święta, uczy nas dokładnie poznawać różnicę pomiędzy przyrodzonemi zatem koniecznemi, a przypadkowemi zatem i dowolnemi warunkami istnienia społeczeństwa; żywioły pierwiastkowe, prawa zasadnicze, ustanowienia żywotne, środki wreszcie i cel szczytny porządku społecznego tak pragmatycznie oraz z plastyką tak żywą stawi nam przed oczy, iż gdyby nawet, co atoli nie możliwem wydaje się właśnie dla tego, że posiada tę księgę świętą, gdyby mówię ten naród cudowny, który przeliczywszy z górą czterdzieści wieków od swego historycznego praojca, po dwudziestu wiekach rozsypki dziś jeszcze zna swych lewitów, słucha głosu swych kapłanów i pilnie strzeże swych praw niepożytych; gdyby naród ten nie istniał już zgoła, to jednakowo z dziejów jego pisanych zdolną byłaby odtworzyć go sobie najsłabsza wyobraźnia.

Co zaś najwyższe wzbudza podziwienie jest to, że od pierwszej chwili, początku bytu swego społeczność izraelska świadomą była siebie, swych celów i przeznaczeń; a nie mamy zgoła wskazówek, iżby to samo mógł o sobie twierdzić którykolwiek, bądź starożytny bądź nowoczesny naród. Pojmujemy zatem, dla czego biblia Izraela stała się podstawą i źródłem najszczytniejszej wiedzy dla całego świata cywilizowanego, ale pytania, dla czego nie było to dane żadnemu innemu narodowi, iżby był spisał dzieje swe z taką pragmatyką od pierwszego patryarchy swego, zwłaszcza gdy już istniał wzór tak klasyczny, trudno rozwiązać samym rozumem, i podobno na zawsze tak pozostanie.

Ksiąg takich nie posiada żaden naród; badania początku społeczeństw, z wyjątkiem Izraela, gubiąc się w bajkach o dziwolągach, częstokroć przez zmrok wielu wieków na jaśń historyczną przedzierać się muszą; tak więc badania warunków bytu społecznego zaczynają się od schwycenia, iż tak powiemy, społeczności już istniejącej, gotowej, w pewnej historycznej lub za taką z przyjętej epoce; a pojęcie istoty praw, obyczajów, ustanowień danej społeczności wcale zawisłem stałoby się od mniejszej lub większej przenikliwości, częstokroć od uprzedzeń badacza, gdyby krytyka historyczna nie posiadała tak jasnego i niewątpliwego prototypu rozwoju społeczeństwa w biblii.

Gdyby nie te księgi święte, bylibyśmy prawdopodobnie na wieki utkwili w pojęciu pogańskiem, według którego człowiek jest tylko narzędziem a nie celem społeczeństwa, że istnieje dla fatalnego porządku, nie zaś iż porządek przez człowieka i dla człowieka tworzy się.

Dla przedmiotu naszego, to jest dla uobecnienia sobie samorządu w Anglii, tegoż ducha i ustanowień znajomość genezy prawodawstwa biblijnego dwojaką stanowczą wypłaca się korzyścią; mianowicie: nie tylko jako kamień probierczy praw i ustanowień samorządu, aby ułatwić sobie owe o którem wyżej wspomnieliśmy rozróżnienie, co w prawach tych jest konieczne, powszechno ludzkie by tak rzec, a co przypadkowe; lecz oraz ponieważ samorząd angielski stanowczą kryzys swoją, rządy protektorskie Kromwella, przebywał pod wpływem przeważnym wyobrażeń biblijnych, zkąd też narodowi angielskiemu, po otrząśnieniu się z narowów wybujałych namiętności religijno-politycznych, jednakże pozostała na zawsze owa zbawienna wyłączność narodowa, niemniej jak święta groza przedpowagą prawa, której najwytężeńszym objawem był purytanizm.

Starożytny krój rządu angielskiego w ogóle, a samorządu w szczególności i w tem wybitnie się objawia, że teorya kontynentalna o rozdziale sądownictwa i zarządu (niemieckie *Trennung der Justiz von der Administrazion*) nie tylko jest mu zgoła obcą, lecz pod żadnym względem nie mogłaby w nim znaleźć zastosowania.

Rozdziału tego nie spostrzegamy nigdzie ani pod względem instytucyj, ani pod względem osób sprawujących zadania rządu, zacząwszy od najwyższego uosobienia rządu, którem jest król w parlamencie (*King in Parliament*) a skończywszy na konstablu jako najniższym szczeblu hierarchii rządowej.

Tak mianowicie: Król w parlamencie ma wszelką władzę prawodawczą; władzę finansową, t. j. moc przyzwolenia wszelkich podatków, poborów i wydatków; z tem wszakże łączy się władza sądownicza z prawem śledztwa przeciw wszelkim nadużyciom zarządu (administracyi) i przeciw wszelkiemu uchybieniu w poborach lub wydatkach skarbowych, wreszcie z prawem oskarżenia i sądzenia ministrów korony, w czem izba niższa bierze na siebie rolę oskarżyciela a izba Lordów sprawuje magistraturę sądu jako jedyna i najwyższa instancya. Oprócz tego tenże parlament, czyli jak wyżej według pojęć angielskich *King in parliament*, król w parlamencie, przez tak zwaną *Mutiny act* z roku na rok stanowi o dalszym istnieniu albo rozwiązaniu armii; co w rzeczy jest formalnością, lecz jak każdy pojmie bardzo znaczącą, albowiem przypomina rok rocznie, iż istnienie armii stałej zawisło od woli narodu.

Widzimy tedy, iż w Anglii parlament, najwyższa reprezentacya, będąca według pojęć kontynentalnych do pewnego mniej lub więcej określonego udziału w władzy prawodawczej powołaną, mieści w sobie nietylko prawodawczą lecz i najwyższą wykonawczą, nie tylko tak zwaną administracyjną lecz i sądowniczą i nad wojskiem władzę; słowem jest rzeczywiście jeszcze niemal owem biblijnem zgromadzeniem starszyzny ludu, zgromadzeniem w którego ręku była wszelka społeczna powaga i władza. Zresztą i w innych krajach było to zwyczajem czasów dawnych, iż najwyższe rady królów, złożone zwykle z najwyższych królewskich urzędników czyli namiestników, wodzów i sędziów, wszelką władzę w sobie skupiały; owóż na stałym lądzie to się zmieniło, a pozostało do dziś dnia w Anglii, czyli mówiąc dokładniej, po różnych prreobrażeniach porządku społecznego, wyrobiło się to w Anglii na nowo.

Drugą instytucyą najwyższą w Anglii jest rada ministrów, rada prywatna króla, czyli według angielskiego sposobu wyrażania się, król w radzie swej prywatnej (*King in council*).

Przeznaczeniem tej rady w Anglii jest pod własną odpowiedzialnością radzić królowi we wszelkich jego stosunkach z parlamentem jakoteż co się tyczy mianowania na wszelkie dostojeństwa i urzęda, wreszcie w sprawach zagranicznych i kolonialnych. W sprawach wewnętrznych zakresem głównym angielskiego ministeryum jest służąca mu inicyatywa w prawodawstwie, zatem przygotowanie i wnoszenie do parlamentu praw będących na czasie lub reform prawodawczych, i czuwanie nad tem, aby rok rocznie wyrobić sobie w parlamencie upoważnienie do rozporządzeń potrzebnych. Mimo to wszelkie ważniejsze rozporządzenia ministeryalne wychodzą pod pieczęcią lorda kanclerza, oraz pieczętarza, najwyższego sędziego państwa, co jest kontrolą zgodności takowych z istniejącemi prawami, i przez co ostatecznie szczyty władzy administracyjnej postawione są pod kontrolę władzy sądowniczej. I tu przeto nie istnieje tak zwany rozdział sądownictwa od administracyi tym mniej, iż jak wiadomo członkowie ministeryum angielskiego pochodząc z jednego stronnictwa parlamentarnego, stronnictwa klasy rządzącej Anglią, mianowicie raz Whigów raz Torysów, ścisłą między sobą złączeni są solidarnością; za czem idzie, że chociaż każdy minister nosi tytuł pewnego wydziału rządu tak jak na kontynencie, n. p. ministra (*principal secretary*) spraw wewnętrznych, zewnętrznych, wojny i t. d., i chociaż osobne dla spraw różnej kategoryi istnieją departamenta, oddziały w rządzie pod nazwami mniej więcej temi samemi co i na kontynencie, jednakże ten podział przedmiotowy nie osiąga swego szczytu ani streszczenia w osobie pojedynczego ministra lecz w całości ministerstwa korony.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 stycznia. Rozdawanie ciepłéj strawy w Domu Przytułku i Pracy na Piasku, które się rozpoczęło w sobotę ma tę wielką niedogodność, iż tak ubodzy, jak i obywatele, którzy się podjęli tego miłosiernego obowiązku, muszą stać pod gołem niebem, gdyż nie masz dość miejsca, aby ubogich pod dachem obdzielać pożywieniem. Należy przeto koniecznie zmienić to miejsce i urządzić kuchnię, albo w którym z klasztorów, jak to bywało dawniéj w klasztorze Franciszkanów, albo też w pałacu biskupim.

— W dalszym ciągu składek na zupę rumfordzką wnieśli na ręce nasze:

P. Czernowa . . . . 4 złr.
P. Jan Nagel . . . . 3 złr.
P. Celestyn Zakaszewski miesięcznie . . . . 10 złr.

— Wczoraj rano otrzymaliśmy następujący telegram z Paryża datowany jeszcze d. 11 b. m.: „Jenerał Władysław Zamoyski umarł dzisiaj o godzinie 12½ w południe.“ Do téj chwili nie mamy jeszcze żadnych więcéj szczegółów o tym zgonie tyle dla całego kraju bolesnym.

— W sobotę donieśliśmy o zgonie znakomitego historyka Karola Szajnochy, który ciężką chorobą złożony i pozbawiony wzroku dogorywał od dawna pod czułą i troskliwą opieką żony. Wczoraj doszła nas ze Lwowa następująca karta pogrzebowa:

„Joanna z Bilińskich Szajnochowa wraz ze synem Władysławem uwiadamiają oddalonych przyjaciół o zgonie swego męża i ojca, Karola Szajnochy, który po długich cierpieniach, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w pięćdziesiątym roku życia przeniósł się do wieczności we Lwowie dnia 10 stycznia 1868 o 2éj godzinie z południa. Exportacya zwłok nastąpi dnia 13 stycznia na cmentarz Łyczakowski we Lwowie.“

— *Gazeta Wiedeńska* donosi, że obraz p. Matejki wystawiony w sali Towarzystwa sztuk pięknych w Wiedniu, ściąga codziennie tysiące widzów, na których sprawia ogromne wrażenie.

— Na posiedzeniu Oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich Towarzystwa naukowego krakowskigo dnia 11 b. m., prof. Piotrowski podał wypadki swych poszukiwań fizyologicznych, podjętych celem wyjaśnienia i sprostowania mniemań panujących dotychczas o przyczynie wady wzrokowéj zwanej *achromatopsyą*, czyli braku czułości oka na jedną lub więcéj barw. Następnie opisał prof. Gilewski wykonane przez siebie w klinice — a w Krakowie nigdy jeszcze nie próbowane — wyjęcie torbiela jajnikowego. Nieprzewidziane okoliczności sprawiły, że dzieła tego tego tym razem nie uwieńczył skutek pomyślny, gdyż chora wkrótce potem życie zakończyła. W końcu prof. Alth złożył poszyt pierwszy dzieła swego wyszłego pod napisem: „Zasady mineralogii“.

— Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie jutro t. j. we wtorek dnia 14go b. m. o godzinie 5éj posiedzenie, na którém nastąpią wybory doroczne urzędników i roztrząsanie projektów zmian w Ustawie Towarzystwa.

— We czwartek dnia 9 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta miasta Dra Dietla posiedzenie wydziału dla spraw izraelickich przy Radzie miejskiéj ustanowionego, na którem między innemi przedmiotami, wziętym został pod obrady wniosek na przeszłem posiedzeniu przez p. Markusfelda zrobiony, aby na kaznodzieję dla zboru izraelickiego w Krakowie, zamianować p. Dankiewicza z Warszawy.

Sprawozdawca wniosku Radca Dr Blateiss był za przyjęciem onego.

Przy dyskusyi zabrał najpierw Radca Deiches głos, by zaprotestować przeciw wnioskowi, gdyż uważa zamianowanie kaznodziei za zbyteczne, zwłaszcza że zbór, którego on jest reprezentantem, na to się nie zgodzi, a jeśli stronnictwo postępowe czuje potrzebę ustanowienia kaznodziei, niechaj go utrzymuje z własnego funduszu, dodaje zarazem, że summa preliminowana na dotacyą kaznodziei a 1,000 reńskich wynosząca, została przez sekretarza przy zborze izraelickim p. Wernera niawłaściwie przemyconą, gdyż większość komitetu zboru nie zgodziła się na preliminonie pensyi dla kaznodziei. — Radca Dr Oettinger naprzód wyjaśnił, że zarzut uczyniony panu Wernerowi jest nieuzasadnionym, przechodząc zaś do przedmiotu samego powiada, że lubo rabin obecny przy wyborze onego nie wykazał się świadectwami odbytych nauk gimnazyalnych, to jednak stronnictwo postępowe *cichaczem* nie opierało się jego wyborowi i zrobiło tem koncesyą starowiercom, słusznem przeto według niego jest żądanie postępowców, aby w zamian za tę koncesyą zbór izraelicki utrzymywał ze swego funduszu kaznodzieję, a tem samem oddał wet za wet, a jeśli coś zostało przemyconem, to rabina obecnego przemycono.

Radca Schönborn wskazuje na zwyczaj wszędzie niemal przyjęty, utrzymywania kaznodziei obok rabina nieukwalifikowanego, jakim jest krakowski.

Radca Fink powiada, że chociaż słońce świeci, to jednak niektórzy zamykają oczy aby ich słońce nie raziło — słońce jest oświata, a wielu jest takich, którzy od niéj stronią, i wolą pozostawać w ciemnocie; tyczy się to naszych współwyznawców, obowiązkiem jest naszym wydobyć ich z kałuży przesądów i ciemnoty, i udzielić im światła nauki; odwołuje się w swem przemówieniu do pana Prezydenta, który jako były Rektor Wszechnicy Jagiellońskiéj, zna najlepiéj potrzebę oświaty, i wynurza przeświadczenie, że pan Prezydent poprze gdzie należy życzenia postępowych Izraelitów.

Poczem p. Birnbaum oświadczył się przeciw wnioskowi zwłaszcza dla tego, że już w upłynionym tygodniu stanąć miała ugoda między starowiercami a postępowymi téj treści: że zbór izraelicki przeznacza pensyą 500 reńskich dla nauczyciela religii przy gignazyach i szkołach głównych dla dzieci izraelickich, z tém jednak zastrzeżeniem, by nauczyciel ten nie nosił nazwy kaznodziei, że jednak nic przeciw temu zbór nie ma, aby miewał kazania w synagodze postępowych. Przemówienie to oznakami niezadowolenia przyjęto, nadto zaprzeczano, aby stanęła jaka ugoda, bo to było poufne zebranie w celu wymiany zdań odbyte.

W końcu zabrał głos za wnioskiem Radca Dr Warschauer i wyjaśnia, że przy wyborze obecnego rabina odstąpiono od warunków zastrzeżonych statutem z r. 1817, że stronnictwo postępowe wyboru tego nie uznało, że mu nie podpisało listu rabinicznego, że jednak nie stawiało żadnego oporu wychodząc z tej zasady, że rabin ukwalifikowany nie odpowiedziałby potrzebie większości, że jednak i potrzebom mniejszości zadosyć uczynić należy, a to przez zamianowanie kaznodziei, którybу był niejako *uzupełnieniem* rabina dla tych obowiązków, którym ten ostatni zadosyć uczynić nie jest wstanie, że wszędzie gdzie jest rabin nie ukwalifikowany, istnieje obok niego kaznodzieja, że zaś w niektórych ucywilizowanych krajach są rabini ukwalifikowani, którzy miewają kazania w języku narodowym, w takich rabin pełni wszystkie obo-

wiązki jakie na nim ciążą, że zaś my znajdujemy się w epoce przechodowej, że jeszcze dość upłynie czasu, nim będziemy mieli rabina, którýby był wstanie wygłaszać słowo Boże w języku krajowym, że nieuzazadnionem jest zdanie tych co sądzą, że kaznodzieja tylko dla postępowców jest potrzebny, owszem kaznodzieja jeszcze bardziej dla starowierców, mianowicie dla młodszej generacyi jest potrzebny, dla całego zboru, dziatwę należy wykształcić na dobrych obywateli, nie *dla nas* ale *dla was* potrzebny kaznodzieja, na nas ciąży obowiązek wykształcenia *was*. Niektórzy z was sobie wyobrażają, że ponieważ teraz jest wolność, wolno każdemu robić co mu się podoba; tak nie jest, wolność ma swoje granice, wolność nawet bardzo dobrze się zgadza z ustawami surowemi, mamy przykład na Anglii, tam obok największej wolności, są ustawy bardzo ostre do których wszyscy się stosują, i my zaprowadzimy ustawy surowe, aby was zniewolić do kształcenia się zaprowadzimy przymus szkolny.

Zresztą jakże przyszły kaznodzieja przyjęty został, na ulicy wyszydzono go, gawiedź uliczna obrzucała go kulami śniegowemi, a może jeszcze czem gorszem!

Niektórzy z was w swej hipokryzyi podszywają się pod postęp, są na pozór naszymi przyjaciołmi lecz do nich stosuję znane przysłowie: Boże strzeż mnie od moich przyjaciół, z mymi nieprzyjaciołmi sam sobie dam radę.

Po tej przemowie Dra Warschaura Prezydent Dr Dietl konkluduje, że z mów powyższych przyszedł do przekonania, że gdyby były dwa zbory izraelickie, każdy z osobna miałby obowiązek zaspokoić swoje potrzeby duchowne, ponieważ zaś istnieje tylko jeden zbór izraelicki, przeto tenże winien, nietylko potrzebom większości ale i potrzebom mniejszości zadosyć uczynić, bo i postępowcy opłacają składkę na potrzeby zboru. Przeto zdaniem jego zbór winien utrzymywać kaznodzieję z funduszu swego, jak skoro zachodzi tego nieodzowna potrzeba, zresztą jeśli zapadnie uchwała w tym duchu, wolno stronie przeciwnéj odwołać się do wyższéj władzy, atoli sądzi, że ich odwołanie nie zostanie uwzględnionem.

Przystąpiono więc do głosowania nad wnioskiem; głosowało z 14tu obecnych 10 za — trzech lub czterech członków przeciw wnioskowi, a między nimi p. Salomon Deiches.

— P. Apolinary Horwath notaryusz w Chrzanowie, upoważniony przez Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy prywatnych urzędników do zorganizowania tegoż Towarzystwa w powiecie chrzanowskim, wydał odezwę do właścicieli dóbr większych, dzierżawców i urzędników prywatnych powiatu chrzanowskiego, zapraszając ich na zgromadzenie, które się w tym celu w Chrzanowie w lokalu Wydziału powiatowego dnia 16 stycznia o godzinie 11ej przed południem odbędzie.

— Donoszą nam z Paryża, że d. 27 grudnia r. z. umarł nagle w La Rochelle Lucyan Kołyński, oficer niegdyś wojsk polskich, a następnie profesor liceum w La Rochelle, urodzony w Sandomierzu r. 1808, a podobno wychowany we Lwowie. Zostawił on niejaki majątek, podobno około 12.000 fr., o które krewni jego najbliżsi zgłosić się mogą jak najśpieszniej do notaryusza Condamy w La Rochelle w departamencie Charente infer. W braku prawnych spadkobierców majątek ten przejdzie na skarb francuski.

— **Dąbrowa** 9 stycznia.

(*S*) Dzisiaj ukończyły się nasze wybory. Prezesem Rady powiatowej został obranym p. Marjan Sroczyński z Bolesławia. Zastępcą prezesa p. Władysław Domaradzki notaryusz tutejszy. Członkami Wydziału z koła dworów p. Paweł Zieliński z Gruszewa; z miasteczek p. Erazm Darski z Dąbrowy; z gmin włościanin Marcin Kryczka z Radwana. Z całej Rady hr. Kazimierz Jabłonowski z Kłyża i p. Seweryn Kisielewski ze Słupca. Zastępcami zaś bar. Feliks Konopka, Henryk Rogaliński, Mieczysław Rogaliński, Bonawentura Rydel, Antoni Wąsowicz i X. Marceli Zaręba z Mędrzechowa.

Następnie wyraził nowo obrany prezes swój żal, że nie mógł dostąpić tego zaszczytu p. Paweł Zieliński, z powodów, które udaremniły wybory na prezesów pp. Janka, Drohojewskiego, ks. Adama Sapiehy i innych.

Nie możemy się doczekać bezpośredniej komunikacyi pocztowej między Tarnowem a Dąbrową, chociaż ta linia ze względów handlowych i przemysłowych jest nader ważną. Albowiem na tej linii panuje wielki ruch osób i towarów z Królestwa i odwrotnie. A także w samej Dąbrowie bardzo jest rozwinięty handel, poniekąd zaś i przemysł. Prawie cała nasza inteligencya przedstawiała tę naglącą potrzebę dyrekcyi pocztowej. Ale rok już minął, a nie zostaliśmy nawet zaszczyceni odpowiedzią. Przyszło także na domiar nowe urządzenie okręgów pocztowych, i przydzielono gminy do poczt najdziwaczniej i najniedogodniej. I tak n. p. ze Sczucina jedzie się do Mędrzychowa na Delastowice. Tymczasem dalszy Mędrzychów przydzielono do poczty szczucińskiej, a bliższe Delastowice do poczty dąbrowskiej. A wszystkie te psotne urządzenia dzieją się bez zapytania dworów i gmin dotyczących i bez względu na miejscowe komunikacye. Były wprawdzie u nas czasy, gdzie uważając nas za małoletnich, pomijano we wszystkiem nasze życzenia i potrzeby. Aleź przecież te czasy już podobno minęły; a konieczność racyonalnego kierunku w każdym zakresie jest tak uznaną, że zdawałoby się, iż rozkład i urządzenie poczt powinnyby polegać na znajomości topografii miejsc, a nie na biórowym referencie, który je układa podług ladajakiej karty geograficznej.

— **Ropczyce** 10 stycznia.

(*S.*) Wczoraj po solennem nabożeństwie w tutejszym kościele parafialnym przez X. kanonika Foxa, odbyło się pierwsze walne posiedzenie Rady powiatowej Ropczyckiej w sali Urzędu powiatowego, z powodu, że w tej lichej mieścinie stosownego lokalu po dziś dostać nie można było.

Przy rozpoczęciu posiedzenia prezes Rady hr. Kazimierz Starzeński należycie wyjaśniwszy doniosłość utworzenia Rad powiatowych za wolą N. Cesarza, skreślił obszernie zakres działania takowych. wypowiedział należne zdanie o obowiązku nadzoru i wpływu na początkujące urzędy gminne. Są to rzekł nasze dzieci, co pierwsze kroki stawiają; bądźmy więc dla nich troskliwą matką, która od Boga danem uczuciem na pierwszy rozwój dziecka spogląda i swojem łagodnem przekonaniem, nie spuszczając nigdy troskliwego oka, na chlubę i pociechę kraju wychowuje. Nadmienił następnie, że do dalszego błogiego rozwoju naszej prawdziwie autonomicznej instytucyi Rad powiatowych przedewszystkiem zgoda i wzajemna ufność jest potrzebną. Z chlubą dziś się już szczycić możemy, że w łonie naszej Rady panuje szczera i serdeczna bez obłudy spójność; zatem pracą i usilną wytrwałością okażmy krajowi, że staniemy się godnymi położonego w nas zaufania; pracą naszą ziarno rzucone, w przyszłości piękne plony przynieść powinno. Bądźmy wiernymi Monarsze, bądźmy podporą Rządu wspierając go sumiennie w każdej potrzebie.—Przyczem dziękował mowca zarazem Naczelnikowi powiatowemu p. Józefowi Hordyńskiemu za prawdziwą życzliwość i pomoc dla nowej instytucyi, że jako prawy urzędnik konstytucyjny i obywatel umie godnie i należycie odpowiedzieć swemu stanowisku. Podziękowanie to Rada ogólnem powstaniem stwierdziła.

Po złożeniu przez Członków prawem przepisanego przyrzeczenia, przystąpiono do obrad nad wnioskami poprzednio przez Wydział wypracowanemi. Przyjęto zatem jednogłośnie regulamin obrad Rady z poprawką § 8go przez włościanina Jana Bączkowskiego postawioną, że członek niewypełniający przyjętych obowiązków bez usprawiedliwienia, po bezskutecznem upomnieniu przez prezesa, nie jak w regulaminie „oznajmieniem Radzie na najbliższem zebraniu“, ale karze pieniężnej od 2 do 20 złr. ulega. W poparciu przywodził wnioskodawca, że dla dobra publicznego szczerze pracować należy, zaniedbanie z złej woli wynikłe, czego nas Boże zachowaj, dotkliwiej ukaranem być powinno.

Uchwalono następnie na koszta kancelaryjne Wydziału powiatowego:

Czynsz roczny najmu	złr.	200
Urządzenia i sprzęty biórowe	„	200
Potrzeby kancelaryjne	„	100
Pieczęć wydziałowa	„	26
Druki	„	6 c. 5
Oddruk regulaminu	„	15 „ 65
Płaca sekretarza	„	800
Płaca woźnego	„	365
Płaca stróża	„	150
Na fundusz rezerwowy	„	702
Razem	złr.	2564 kr. 70

Koszta te pokryte będą poborem dodatku 5% od stałych podatków w powiecie opłacanych; zanim jednak rozrachowanie i ściągnięcie nastąpi, na pierwsze niezbędne potrzeby Prezes Rady tytułem zaliczki udzielił 800 złr.

Zakończono posiedzeniem tajnem. — Gdy liczne kradzieże w gminach rozpościerać się zaczynają, i przy szerzącej się nędzy bez wątpienia szersze rozmiary przybiorą, wypadałoby zatem pomyśleć, aby policye gminne czuwały należycie, śledząc niegodziwych złoczyńców. Oparty na doświadczeniu, niemal przekonany jestem, że urzędnicy gminni znają doskonale podejrzanych, przecież śledzić onych nietylko urzędnicy gminni, ale nawet poszkodowani nie będą. Przyczyną zaś jest słuszna obawa straszniejszej zemsty, mianowicie podpalenia.

Mógłbym postawić wiele dowodów o podobnych indywiduach w Szkodnej itd.; przytoczę najwięcej przekonywający, że w Bystrzycy w tutejszym powiecie znajduje się chłop neofita Józef Bystrzycki, który siedem razy o podpalanie i kradzieże mocno poszlakowany, zawsze dla braku dowodów uwolniony, jest postrachem okolicy, tak że od mieszkańców tytułem wsparcia wyraźny haracz pobiera. W tej chwili znów zostaje pod śledztwem, gdy właściciel Bystrzycy oparł się samowolnemu pasaniu bydła jego na pastwisku dworskiem, groził, że go wśród dnia spali.

Trudno więc żądać obecnie, aby urzędnik gminny w nagrodę swej gorliwości przywiedziony został do kija żebraczego. Chcąc więc zapobiedz temu i posiadać policyę dobrą, strzegącą należycie naszych majątków, wypada, aby Wydział Rady na pierwszem zebraniu wypracował wniosek, że wszelkie budynki własnością naczelników gmin wiejskich i ich zastępców będące, mają być kosztem tychże gmin ubezpieczone.

— Dnie 11go i 12go stycznia zupełnie pochmurne. Ciepłomierz dnia 11go doszedł do — 8°,0 Reaum. od — 6°,2 R.; 12go do — 10°,0 R. od — 6°,7 R. Barometr powoli spada, stan jego o godzinie 6éj rano dnia 13 stycznia 330‴,89, zaś termometru — 15°,6 Reaumera. Wiatr słaby północno-wschodni przeszedł na północny.

— We wtorek dnia 14 stycznia, Śgo Hilarego biskupa i Śgo Feliksa męczennika.

TEATR. Dwukrotnie, dzień po dzień w sobotę i wczoraj scena nasza otwarła przeważnie w ostatnich czasach dla arcydzieł gościnny swój przybytek, trajedyi w 5 aktach Juliusza Słowackiego „*Balladyna*“, do której p. Kazimierz Hoffman ułożył muzykę. Inicyatywa wprowadzenia tego znakomitego utworu wielkiego naszego poety po raz pierwszy na scenę tutejszą, należy p. Antoninie Hoffmanowej, która obrała go za przedmiot przedstawienia przeznaczonego w sobotę na swój benefis.

Dziś wydawać zdanie własne o dziełach Słowackiego po tak mistrzowskich komentatorach, jak Zygmunt Krasiński, Antoni Małecki, Stanisław Tarnowski, byłoby jeżeli nie zbytnią śmiałością, to w każdym razie słabym tylko odbłyskiem światła, jakie pisarze ci rzucili na wszechstronne tajemnice utworów nieśmiertelnego wieszcza. Jeżeli tu słów kilka rzucić chcemy o „*Balladynie*“, to tylko dla tych, którym nieznani oni komentatorowie. Balladyna to najczystszy Szekspiryzm ustrojony w szatę naszych podań gminnych, to, jak sam autor w przedmowie do autora *Iridyona* powiada, fantastyczna legenda, ballada przybrana w kształty greckiej trajedyi, i ztąd analogia owej niepolskiej nazwy głównej bohaterki „Balladyna“. Autor przeniósł scenę wypadków nad Gopło, cofnął je w wieki zawiązku bytu naszej ojczyzny, w wieki przedchrześciańskie, przedhistoryczne, wieki ludowych zabobonów i rodzimej poezyi i ujął w ramy obrazu, który w cudownych, niekiedy strasznych kolorach zespala przeszłość z przyszłością. Tem się tłomaczą liczne anachronizmy odnoszące się raz do mitologii greckiéj, to znów do wiary chrześciańskiéj, gdyż autor jakby z wysokości całych wieków spoglądając na świat stworzony swą wyobraźnią, nie mierzy swych pojęć przestrzenią czasu. W Balladynie świat zmysłowy i nadzmysłowy najściślejszą łączy się spojnią, jest to jakby przeczucie nowoczesnego spirytyzmu; duchy kierują losami ludzi, fatalizm popycha ich, Nemezis rządzi samowładnie. A wszystko to oddane w tak czarującéj formie, wyśpiewane z taką melodyą, najmistyczniejszy odcień myśli przybrany w takie kształty, iż śmiało rzec można, że mistrz słowami maluje.

Słowacki nie pisał Balladyny dla sceny, znać to po całym układzie utworu, i sądziliśmy, że jak mazurek Chopina, jeżeli porównywać wolno, nie da się zastosować do rytmicznych pląsów tancerza, tak Balladyna dla sceny niedostępną pozostanie kreacyą. Nieujęte twory ująć w kształty widome, świat nadzmysłowy ściągnąć do poziomu ludzkich postaci, uważaliśmy za uroszczenie zbyt śmiałe, a co najmniéj niemogące odpowiedzieć pobłażliwemu nawet oczekiwaniu. Tymczasem rzecz się ma inaczéj. Usiłowanie dyrekcyi teatru pokonało dość zwycięsko trudności i Balladyna na scenie nie uroniła nic z tych powabów, jakie posiada w sferze imaginacyi. Skrócenie wątku według skazówek prof. Małeckiego bez uszczerbku dla całości, ochroniło widzów od znużenia; zastąpienie braku maszyneryi zaimprowizowanemi przyrządami nie psuło iluzyi, a świetne, świeże kostiumy dodawały blasku starannemu przedstawieniu.

O grze artystów powiedzieć możemy, że stanowiła dość okrągłą całość. Nic nie psuło harmonii, nic nie wystawało z karbów ścisłéj konsekwencyi toku. Muzyka którą ułożył p. Hoffman, zdawała się uzupełniać myśl autora, czynić widoczniejszymi postacie duchów, szkoda tylko, że niekiedy przygłuszała słowa sylfów i Goplany. Znakomita gra p. Aszpergerowéj w roli matki, p. Modrzejewskiéj w roli powiewnéj Goplany i p. Hoffmanownéj w roli siekiem zbrodni skalanéj Balladyny, niepozostawiały nic do życzenia. Skierkę i Chochlika zgrabnie uosobiały p. Baumanowna i p. Baranowska. W główniejszych rolach męskich występowali, p. Wolski w roli bardzo dobrze odegranéj pustelnika, p. Rapacki w roli Kostryna, p. Benda w roli komicznéj Grabca, p. Ładnowski w roli Kirkora. W czasie uczty komika króla dzwonkowego kontrastowała nieco z toczącą się równocześnie poważną rozmową i wywoływała śmiech w chwili kiedy głębsze wrażenie winno było być obudzonem. Publiczność licznemi oklaskami składała dowód uznania artystom.

Sprostowanie.

W rozprawie „Samorząd angielski“ (Nr 8 *Czasu*, wiersz 11 od końca), zamiast: „ciało wyborcze powinno być samo prawdziwie reprezentowane“ czytać należy: „reprezentatywne“;—*truly representative* znaczy bowiem: prawdziwie godne i zdolne być reprezentowanem, i dla tego autor, nie mając odpowiedniego słowa za *representative* w języku polskim, gdy i Anglik pożycza go z łaciny, użył wyrazu „*reprezentatywne*“ nie zaś „*reprezentowane*“ bo to nie wyraża myśli, owszem zgoła co innego. *B. R.*

Przyjechali do Krakowa od 12 do 13 stycznia.

HOTEL POLLERA: Stanisław Wessel z Pragi, Józef Michałowski właś. dóbr z Kongresówki, Stanisław Linowski wł. d. z Kongresówki, Edward Necke notaryusz, Seweryn Maciowski z Rosyi, Józef Skibiński oficer, Adolf Kraus kupiec z Wiednia, Jan Raiter z Mołdawii, Józef Fraelich kupiec z Prus.

HOTEL SASKI: Zygmunt Michałowski właś. dóbr z Kongresówki, Konstanty Górski wł. d. z Kongresówki, Edward Dzwonkowski wł. d. z Galicyi, Władysław Haller wł. d. z Polanki, Józef Konopka wł. dóbr z Mogilan, Karol Klobasa wł. d. z Jasła, Cesław Kubuzowski z Galicyi, Ignacy Łukasiewicz z Galicyi, Stanisław Gwardowski z Galicyi, Michał Sierkiewicz z Galicyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Turnau wł. d. z Galicyi, Aniela Gollmann z córką ze Lwowa, Aleksander Chrząszcz wł. d. z Galicyi, Jan Prochaska kupiec z Pragi, Józef Schindler kupiec z Czech, Edward Hammer kupiec z Berna.

HOTEL DREZDEŃSKI: Józef Hilf z Okocimia, Hermann Kellner kupiec z Wiednia.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 stycznia. Na posiedzeniu senatu uchwalono po długich i żwawych rozprawach 56 głosami przeciw 33 przejść do porządku dziennego nad petycyą Baudina, tyczącą się cmentarza na Montmartre.

Paryż 11 stycznia. *La France* mówi, że między Cesarzem Napoleonem a królem Pruskim toczyła się bardzo przyjacielska korespondencya z powodu Nowego Roku. Inicyatywa do tego kroku wyszła od króla Pruskiego, którego list ułożony był w słowach przypuszczających porozumienie się między obu monarchami i ich krajami co do bieżących wielkich kwestyj. Tenże dziennik mówi o broszurze: „Papiestwo i Włochy“, że budzi ona zajęcie i przypisywaną jest osobie, której zdanie o takich kwestyach ma wielką powagę z powodu zajmowanego przez nią stanowiska i ważnego urzędu przez nią piastowanego.

Paryż 11 stycznia. Dziewięć biór Ciała prawodawczego odrzuciło interpelacyę Bethmonta o sądowe pociąganie dzienników. Marszałek Niel odpowiadając na interpelacyę Picarda, rzekł, iż służba w gwardyi narodowej ruchomej nie będzie w żadnym razie tamować wykonywania przez obywateli prawa wyborczego. Następnie Izba uchwaliła art. 6ty ustawy wojskowej. Przy artykule 7ym Juliusz Simon wyraził nadzieję, że Izba obstawać będzie przy swojem wotum, które zabrania zastępowania się w gwardyi ruchomej. Po licznych głosach, art. 7y zwrócony został 184 głosami przeciw 65, do komisyi. Art. 9 uchwalony.

Paryż 12 stycznia. *Le Droit* donosi, że *Constitutionnel, Journal des Débats, Opinion nationale, Temps, France, Avenir national, Journal de Paris, Union, Siècle, Intéret public* i *Glaneur* powołane zostały przed sąd policyi poprawczej za ogłaszanie niedozwolonych sprawozdań z Izb. Co się tyczy *Epoque, Presse, Patrie, Gazette de France* i *Revue nationale*, zaniechano pociągnięcia ich.

Florencya 10 stycznia wieczór. Zapewniają, że Menabrea na jutrzejsem posiedzeniu parlamentu złoży oświadczenie, że rząd włoski w obecnem położeniu postanowił trzymać się polityki opartej wyłącznie na utrwaleniu i polepszeniu wewnętrznych stosunków.

Florencya 10 stycznia. Z powodu doniesienia wiedeńskiej *Debatte* o wspólnych radach udzielanych świeżo Porcie przez Austryę, Anglię, Francyę i Prusy, podczas gdy Włochy i Rosya od tego się uchyliły, — nadmienia *Corresp. italienne*, że *Debatte* zbyt wielką przywięzuje wagę do tych rad, gdyż niebyły one dane urzędownie, ale tylko poufnie. *La Corresp.* motywuje trzymanie się Rosyi i Włoch zdala od tej sprawy, przypominając deklaracyę mocarstw z d. 29 paźdz. 1867, w której było wyrażone stanowisko nadal państw rzeczonych wobec Porty. — Poseł włoski w Berlinie hr. Launay uwierzytelniony będzie zarazem jako poseł przy Związku północno niemieckim.

Florencya 10 stycznia wieczór. *Gaz. ufficiale* ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektów. Minister wskazuje, że niezbędne posłuszeństwo ustawom nie może stać się prawdą, jeżeli rząd, który najbaczniéj celu tego usiłuje dopiąć, nieposiada potrzebnéj do tego powagi i siły. W państwie, gdzie nietylko pojedynczo, ale i wielu naraz mogło stawiać przeszkody wykonaniu ustaw, albo też wywierać wpływy w tym kierunku szkodliwe, a nadto stawiać się ponad ustawę, parlament i rząd, wolność może tylko służyć dla niewielu, gdy natomiast wszyscy inni właśnie przez to zostają pozbawieni wolności, tak, iż właściwie negacya tylko wszelkiéj wolności przychodzi do siły, a tym sposobem zmierza się prosto do absolutyzmu lub też anarchii. Włochy nie na to zrobiły wspaniałą i spokojną rewolucyę, aby ją uwiecznić albo zbierać z niéj takie owoce, jak powyżéj wymienione. Minister pragnie, aby cenne nabytki rewolucyi zrobić płodniejszemi i trwalszemi, a na to potrzeba bezpieczeństwa i spokoju, iżby można rozwinąć ową działalność zewnętrzną, która sama jedna daje potęgę, powodzenie i szanowanie u świata. Włochy słusznie szczycą się i z zazdrością strzegą swojéj wolności i jedności, ale właśnie dla tego potrzebują rządu, coby przestrzegając najściśléj wykonywania ustaw, zyskał sobie poważanie wszystkich, coby nie dozwalał wywierać wpływu bezprawnego i faktycznie dowiódł, iż posiada silną wolę, siłę i moc rządzenia. Aby wzmocnić działalność rządu pod tym względem, potrzeba tylko wykonywania ustaw istniejących. Pod tym jedynie warunkiem wolność może być wszystkim zapewnioną i przyznaną, a jedność Włoch niedałaby się bez tego doprowadzić do uzupełnienia, przez cały kraj jednozgodnie pożądanego. W końcu minister wyraża swoje zaufanie, iż prefekci będą mu pomocą, oraz przekonanie, że własna jego przeszłość polityczna zapewnia mu ich szczerą pomoc. Wskazując dawniejsze usiłowania parlamentu około przywiedzenia do skutku decentralizacyi administracyjnéj, mogącéj rozszerzyć zakres działania i władzę prefektów, minister przyrzeka prefektom wspierać ich skutecznie, aby utrzymać powagę prawa i podstawy moralności.

Florencya 11 stycznia. Dziś otwarte znów zostały po odroczeniu posiedzenia Izby deputowanych. Prezes Izby oświadczył, że król przyjmując delagacyę Izby w dzień Nowego roku rzekł, iż kraj znajduje się w nadto trudnem przesileniu, ale że liczy na położenie rzeczy, które się od niedawna polepszyło i wróci niebawem do stanu normalnego. Roztropność i zgoda potrzebniejsze są niż kiedykolwiek. — Ministrowie skarbu i oświecenia wnieśli kilka projektów do ustaw. Minister skarbu zapowiedział, że 20go b. m. złoży przedstawienie finansowe. Prezes ministrów oznajmił o złożeniu nowego gabinetu i dodał, że niektórzy członkowie poprzedniego gabinetu pozostali w nowym, aby nie przedłużać niepewności rządu. Ludność, rzekł Menabrea, wygląda niespokojnie, aby parlament zajął się spiesznie ustawami finansowemi i administracyjnemi. Minister zapowiada przedłożenie projektu o administracyi prowincyonalnej, tudzież innych projektów tyczących się dochodów państwa. Wzywa parlament do zgodności i wsparcia rządu, i mówi, że nie należy tracić czasu, aby uporządkować finanse i administracyę. Niebezpieczeństwa kraj otaczające mogą być uchylone postępowaniem parlamentu i kraju. Należy przeszkodzić, aby niepowiodło się reakcyi, która teraz głowę podnosi, zburzyć dzieło, które tyle ofiar kosztowało. — Deluca zdaje sprawę o budżecie dochodów. Corte chce interpelować rząd względem stosunków militarnych kraju. Castiglio domaga się, aby Izba zajmowała się tylko ustawami finansowemi i krokami finansowemi. Menabrea również zalecając to ostatnie, żąda, aby interpelacye odłożyć aż do ukończenia obrad budżetowych, i nadmienia, że interpelacya Cortego będzie mogła być postawioną z okazyi obrad nad budżetem wojennym. Corte zgadza się na to. Izba zajmowała się następnie obradami nad kilkoma projektami ustawodawczemi lokalnego znaczenia.

Rzym 11 stycznia. *Osservatore Romano* zaprzecza twierdzeniom *Italie* o zbiegostwie w wojsku papieskiem. Zarzuca on dziennikowi *Nazione*, że usiłuje siać niezgodę między oba wojska, utrzymując, że Papież na powinszowanie oficerów francuskich krócej odpowiedział, aniżeli na powinszowania oficerów papieskich.

Civitavecchia 10 stycznia. Fregata „Orinoque“ przybyła z Tulonu z amunicyą dla artyleryi. Wojsko francuskie stoi tu jeszcze.

Londyn 11 stycznia. Nowo mianowany poseł angielski w Washingtonie E. Thornton, odjechał na swoją posadę.

Dublin 10 stycznia. Właściciele dziennika *Irishman*, stawieni będą przed sądem przysięgłych.

Haga 10 stycznia wieczór. Minister de Kock ustąpił z posady swojej, jako szef gabinetu królewskiego. Mówią, że nie zgadzał się z rozwiązaniem Izby niższej.

Londyn 11 stycznia. U aresztowanego w Dublinie Lennona znaleziono ważne papiery mieszczące w sobie plany Fenistów. Rząd zamierza wytaczać dalsze procesa drukowe.

Hamburg 11 stycznia. Do *Börsenhalle* piszą z Berlina, że dyplomacya angielska rozwija ogromną czynność. Obecność lorda Clarendona we Włoszech tyczy się niewątpliwie przywiedzenia do skutku ugody mogącéj sprowadzić uspokojenie, a prócz tego prowadzą się między Anglią i Francyą układy pod względem Wschodu. Prusom przypisują rolę łagodzenia Rosyi i Włoch.

Monachium 11 stycznia. Izba wyższa uchwaliła ustawę wojskową ze zmianami w ostatecznem głosowaniu wszystkiemi głosami prócz trzech.

Lizbona 11 stycznia. Nowy gabinet Avila znalazł w obu Izbach dobre przyjęcie. Prowincye są spokojne. Pełnomocnik brazylijski przy tutejszym dworze, umarł.

Zemuń 10 stycznia. (*N. W. Tagb.*) Przygotowania w Serbii widoczne do wielkiej walki, zdają się być bliskiemi ukończenia. Pomimo odradzań a nawet pogróżek Austryi, Francyi i Anglii, ani na chwilę nie zaprzestano uzbrajań. Wzburzenie w kraju jest wielkie. Nie obejdzie się bez wdania się bezpośrednio mocarstw.

Ponieważ sprawy tylko Wschodu zdają się w tej chwili budzić najwięcej zajęcia, przeto naraz pojawiają się po dziennikach dyplomatyczne w braku faktycznych nowiny, tak o Turcyi, jak o Rosyi lub krajach jej podległych. Pisano przed parą dniami, że Anglia miała pytać w Petersburgu, co znaczą agitacye w Turcyi przypisywane ajentom rosyjskim; potem napisał *Wanderer*, że Austrya zapytała, co znaczy gromadzenie wojska rosyjskiego nad granicami. *W. Abendpost* zaprzecza temu.

Jeżeli obrady Ciała prawodawczego nad interpelacyami o sprawy zagraniczne i nad ustawą wojskową niepomału się przyczyniły do rozbudzenia opozycyi poza Izbą, to pozwanie dzienników paryskich przed sąd z powodu ogłaszania po swojemu wyciągów z rozpraw Izb, nieomieszka rozniecić większej agitacyi. Kwestya bowiem wolności druku przyjdzie tu nie tyle przed sąd policyi poprawczej, ile przed sąd opinii publicznej, a wyroki potępiające pierwszej staną się tem większemi pobudkami do uniewinnienia oskarżonych przez drugą. Nierówna to walka, którą rząd francuski bierze na swoją odpowiedzialność.

Gaz. krzyżowa donosi, że hr. Bismark był 10go w odwidziny u posła austryackiego i długą z nim miał rozmowę.

Paryski korespondent do *Globe* dowiedział się, że ajenci pewnego państwa kontynentalnego w Hamburgu i Antwerpii zawiadomili rząd swój, iż znaczne ilości broni na pozór przeznaczone do rozmaitych portów zagranicznych, odchodzą stamtąd, właściwie zaś idą do Serbii, i że płacą za nie rosyjskiemi asygnacyami.

Sobotnia popołudniowa *Presse* wiedeńska pisze (co porównać wypada z listem naszym powyżej pod znakiem *r.*): „Upomnienia Austryi, Francyi i Anglii z powodu nieustających uzbrajań się Serbii, przesłane do Belgradu, miały być bardzo groźne. Lord Stanley miał nawet pod d. 26 grudnia wysłać do Belgradu formalną notę. Rząd serbski wie zresztą, że plany jego nie są tajnemi dla mocarstw i że wszelki zamiar urzeczywistnienia ich, napotka nieprzełamany opór. Podczas, kiedy Garaszanin w roku zeszłym odpowiadał na pismo wezyra żądające wytłumaczenia się z uzbrojeń wówczas już przyrządzanych, zapewnieniami podległości dla zwierzchnika, gotowym był plan zjednoczenia Bośnii, Hercegowiny i Bułgaryi serbskiej ze Serbią, a gdyby nawet można, myślano o zaborze Serbii austryackiej i przyległego jej pomorza, aby utworzyć wielkie państwo Serbskie. Zawiązano tajną umowę z Czarnogórą, aby działając wespół z księciem Danielem, zająć Serajewo i wąski pas ziemi dzielący Serbię i Czarnogórę.“

Jeżli zawierzyć można doniesieniom paryskim *Gazety Kolońskiej*, Francya gotuje się do nowej wyprawy zamorskiej, przypominającej wojnę w Chinach lub Kochinchinie, skąd oprócz tytułu chińskiego dla jednego z jenerałów, oraz łupów dla oficerów, nic naród francuski nie skorzystał. Tym razem wyprawa ma za cel Japonię i podobno Anglia ma wziąść w niej udział. Oba rządy chcą wspierać Tajkuna japońskiego przeciw jego wazalom, tak jak wspierali Cesarza Chińskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 13 stycznia. Dzisiejsza wieczorna *N. fr. Presse* donosi: Ministeryum wyda wkrótce jako pierwsze akta prawodawcze: 1) Rozporządzenie względem złożenia przysięgi na kostytucyę przez wszystkich urzędników publicznych; 2) Rozporządzenie względem zastosowania postanowień konstytucyi o kontrasygnowaniu wszystkich rozporządzeń JCMci przez odpowiedzialne ministerium; 3) Reskrypt ogłaszający, iż ograniczenie prawa nabywania własności ziemskiej przez starozakonnych w Galicyi, zniesionem zostało przez konstytucyę.

Pola 13 stycznia. Fregaty „Novara“ i „Radecki“ i łódź działowa „Velebicz“ wpłynęły tu dziś przed południem. Ze wszystkich warowni twierdzy i ze statków wojennych stojących na kotwicy, powitano je salwami żałobnemi.

Kursa. Wiedeń 13 stycz. godzina 2 po połud. Metaliki 57·70. — Pożyczka narodowa 65·20.— Losy z roku 1860 83·25.— Akcye banku 684.— Akcye kred. 184·90. Londyn 120·50. — Srebro 118·50.— Dukat 5·73 5/10.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 13 stycz.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70½	68½
Banknoty pol. 100 złr.	404	396
Ruble ros. za 100 rsr.	168	164
Talary prs. za 100 tal.	179	174
Bankn. pr. za 150 złr.	85	83½
Srebro nowe austr.	119	117
Dukat ważny	5 75	5 60
Napoleon d'or	9 70	9 50
Półimperyały rosyjs.	9 90	9 70
Listy galic. nowe z k.	79	77½
„ „ stare „	83	81½
Oblig. indem.	65	63½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	202	197
„ L. Cz. z całą wpł.	170	165
Listy banku hipot.	95	94
Wiedeń 11 stycz.		
5% Metaliki na w. a.	53 90	53 75
„ Pożyczka narod.	65 60	65 50
„ Metaliki na m. k.	56 30	56 15
„ Obl. ind. niż. Aust.	90 50	89 50
„ „ czeskie.	92 —	91 50
„ „ węgiersk.	69 75	69 25
„ „ chor. i b.	69 50	69 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	63 75	62 75
„ „ bukow.	63 50	63 —
„ „ „ siedmg.	64 75	64 25
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	97 25	97 —
4% Galicyjskie	78 50	77 50
5½% Węgiersk. los.	94 50	—
5% Boden Cr. austr.	103 50	102 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	151 —	153 50
„ „ „ 1854	73 50	73 —
„ „ „ 1860	83 80	83 60
„ „ „ 1864	77 —	76 80
„ Como-Rente	19 —	18 —
„ Kredytowe	127 50	127 —
„ żegl. par. na D.	—	90 —
„ Ks. Esterhazy	119 —	117 —
„ Księcia Salm.	32 —	31 50
„ „ Palfy.	24 75	24 25
„ ks. Klary	29 —	28 —
„ hr. St. Genois	27 50	27 —
„ miasta Budy	25 25	24 75
„ ks. Windischg.	17 50	16 50
„ hr. Waldstein.	21 25	20 75
„ hr. Keglevich.	15	14 50
„ Rudolfa	14 50	14 —

	żądają	płacą
Akc. bank. i przem.		
Banku narod. austr.	686 —	685
Zakładu kredytow.	184 30	184 10
Żeglugi par. na Dunaju	483 —	481
Kolei półn. Ferdynan.	1700	1697
„ rządowej fr.-a.	242 70	242 50
„ zachodniej c. El.	139 75	139 25
„ Pardubickiej	133 —	132 50
„ południowej	166 —	165 75
„ Galicyjskiej	203 —	202 50
„ Czerniow.	168 —	167 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	101 —	100 50
„ (sr. pr.) 100 fl. w. a.	89 —	88 50
„ (Emis. 1867) „ „ „	87 25	86 75
Kol. Rząd. St. 500 fr.	121 75	121 25
„ „ „ Emis 1867 „	117 25	116 75
Kol. połud. St. 500 fr.	99 75	99 25
„ Bony 6% 1875-1876.	209 75	209 25
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	92 25	91 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 75	88 25
„ „ w sreb. 5% „ „ „	107 —	106 50
Kol. Głog. za 100 fl k m.	73 —	72
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	89 50	89 —
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
w srebrze „	89 —	88 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	95 —	94 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II	89 05	89 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	81 50	81 —
„ „ „ Emisya 1867.	84 50	84 -
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	75 50	74 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 75	81 25
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100„	90 50	89 50
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	97 50	96 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	92 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 —	90 50
Waluty.		
Cesars. korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 78	5 77
„ obrączk.	5 77	5 76
Złoto *al marco*	5 76	5 74
Napoleondory	9 70	9 69
Fryderyki	10 12	10 5
Luidory (niemieckie)	9 90	9 80
Suweryny angielskie	12 15	12 10
Imperyały rosyjskie	9 95	9 90
Srebro	119 25	118 75
Srebro, kupony	119 25	118 75
Talary związkowe	1 79	1 78

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 78¾	1 78¼
Lwów 10 stycznia.		
Dukat holenderski	5 71	5 66
„ cesarski	5 75	5 70
Półimperyał rosyjski	9 98	9 86
Rubel srebr. rosyjski	1 89	1 84
„ pap „	1 67	1 65
Talar pruski	1 79	1 77
Listy gal. b. kup. w. a.	78 20	77 87
„ „ m. k.	81 83	81 45
Listy zast. banku hip.	94 73	94 25
Obligi indem. b. kup.	63 93	63 28
5% Pożyczka narod.	65 43	64 73
Akc. kol. gal. b. kup.	201 —	199 42
„ „ lwow.-czer.	168 83	167 33
Akcye banku hip. gal.	74 75	73 25
Warsz. 10 stycznia.		
Listy zast. 1 ser. rub.	80 30	80 —
„ „ 2 ser. „	68 80	68 50
kupon „	— —	— 20
Listy likwidac. „	57 75	57 42
kupon „	— —	44½
Pożyczka r. 1865 „	120 25	119 75
„ r. 1866 „	114 50	114 —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	54 —	53 33
„ warsz. teresp.	81 —	80 —

Za duszę ś. p.

Jenerała Władysława hr. Zamoyskiego,

zmarłego w Paryżu 11 Stycznia 1868 odprawi się

Nabożeństwo żałobne

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

dnia 18 Stycznia r. b. w Sobotę o godzinie 10 rano,

na które rodzina zaprasza Przyjaciół, Znajomych i pobożnych Chrześcian. (147-1-3)

DYREKCYA

Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

w KRAKOWIE,

Zawiadamia szanownych Panów Artystów, że wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa i architektury na rok 1868, otwartą zostanie z dniem 9 Marca, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcya wzywając uprzejmie panów Artystów, by ze swemi dziełami na tę wystawę pospieszyć nie omieszkali, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać raczyli przed 25ym Lutego pod adresem:

Na wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie.

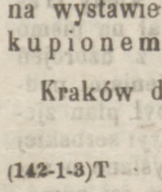
Przesyłkę Dyrekcya przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe, ktoby zaś je chciał przesłać pociągiem osobowym, pospiesznym lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba że paczka nie wiele waży i tylko pocztą może być przesłaną, w takim razie Dyrekcya ponosi koszt transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam opłaca.

Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub ciężaru, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzódy porozumieć się co do kosztów transportu.

Dyrekcya winna ostrzedz panów artystów, że dzieło sztuki, które nie będzie na wystawie najmniej przez miesiąc, zakupionem nie będzie.

Kraków dnia 11 Stycznia 1868.

J. Fr. Kołosowski,
(142-1-3)T P. O. Sekretarza Dyrekcyi.



Szczególnie dobre i tanie Zegarki,

Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny

SKŁAD ZEGARKOW

M. Herza,

Zegarmistrza w Wiedniu, Stefansplatz 6.

„Aussenseite de Zwettlhofes,“ nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika.

Do każdego zregulowanego zegarka, dodawany będzie list poręczający; — Zegarki nieobciągane o 2 złr. taniej.

Wszystkie zegarki opatrzone są znakiem prawdziwości ck. Urzędu próbierczego w Wiedniu.

Genewskie Zegarki kieszonkowe

Srebrne	cylindr. na 4 kamieniach	od 10—12 zł.
dto	z brzegiem złotym i kopertą odskakującą	„ 13—14 „
dto	damskie	„ 13—18 „
dto	cylindr. o 8 kamieniach	„ 16—17 „
dto	z podwójną kopertą	„ 15—17 „
dto	ze szkiełkiem kryształow.	„ 15—17 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	„ 16—19 „
dto	z podwójną kopertą	„ 19—23 „
dto	angielskie z podwójną kop.	„ 19—25 „
dto	dla panów wojskowych, z podw. kopertą	„ 24—26 „
dto	Remontoirs, lepsze, do nakręcania przy uszku	„ 28—30 „
dto	dto z podw. kopertą	„ 35—40 „
Złote	cylindrowe, (złoto N 3), na 8 kamieniach	„ 30—33 „
dto	ze złotą kapslą	„ 37—40 „
dto	damskie na 4 i 8 kamien.	„ 27—30 „
dto	„ emaliowane	„ 34—36 „
dto	„ ze złotą kapslą	„ 36—40 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 45—48 „
dto	„ ze szkiełk. kryszt.	„ 42—45 „
dto	„ z podw. kopertą na 8 kamieniach	„ 45—48 „
dto	„ emaliowane z dyamentami	„ 58 65 „
dto	kotwicowe (Ankry) na 15 kamieniach	„ 40—44 „
dto	lepsze z kapslą złotą	„ 50—60 „
dto	z podwójną kopertą	„ 55—58 „
dto	z kapslą złotą po złr. 65, 70, 80, 90, 100, do	„ 120 „
dto	ze szkiełkiem kryształowem i kapslą złotą	„ 60—75 „
dto	damskie	„ 45—48 „
dto	„ ze szkłem kryształ.	„ 56—60 „
dto	„ z podwójną kopertą	„ 54—56 „
dto	„ Remontoirs	70, 80, 90, 100 „
dto	„ „ z podwójną kopertą	110, 120, 150 „
Budziki	po 5 złr., ze zegarem	7 „

Największy Skład

Zegarów wahadłowych własnego wyrobu

z dwuletniem zaręczeniem,

co dzień do nakręcania	złr. 9, 10, 11
co 8 dni do nakręcania	złr. 16, 20, 22
dto bijące godziny i pół godz.	złr. 30, 33, 35
dto dto kwadranse	złr. 48, 50. 55
co miesiąc do nakręcania	złr. 28, 30, 32

Za opakowanie zegarków wahadłowych zł. 1·50

Reparacye wykonywują się jak nalepiéj, zamówienia zamiejscowe wypełniają się najpunktualniéj, za poprzedniem nadesłaniem należytości lub pobraniem takowej pocztą. Niedogodne mogą być zamienione. (1870—12)

Zegarki złote i srebrne przyjmuję po najwyższych cenach w zamian.

M. Herz,
Zegarmistrz w WIEDNIU. Stefansplatz 6.

„Tygodnik Katolicki“

zamieszcza rozprawy z pola teologii i życia kościelnego.

Podaje co tydzień korespondencye z **Rzymu** i ze wszystkich dyecezyj polskich.

Prenumerata kwartalna na wszystkich pocztach 1 tal. czyli 2 złr. w. a.

„Tygodnik“ przyjmuje Inseraty. (88-3-6)T

Prawdziwy francuski

SZAMPAN,

również

austryackie i węgierskie

WINA,

niefałszowane, rozsyła szybko

Aleksander Floch

w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28,

roku	Białe Wina:	Cena wiadra	flaszki
1852	Vösslauer Ausstich	24 złr.	56 cnt
1841	Gumpoldskirchner	26 „	60 „
1834	Klosterneuburger Praelatenwein	40 „	80 „
1852	Węgiers. gabinetowe wino	35 „	70 „
	Tokayer Ausbruch	50 „	1 złr.
	Czerwone Wina:		
1852	Vösslauer Ausstich	24 „	55 cnt.
1858	Ofner Adelsberger	20 „	50 „
1852	Vilanyer Magenwein	26 „	60 „
	Szampańskie Wino:		
	Napoleon grand vin à Ay	—	2½ złr.
	Moët et Chandon à Epernay Crèmant rosé	—	2½ „
	Duc de Montebello Sillery Mousseux	—	2½ „
	Pół-but. powyższych flasz.	—	1½ „

W skrzynkach po 10 flaszek lub w beczułkach od pół-wiadra zacząwszy, za opłaconem nadesłaniem pieniędzy i pobraniem należytości pocztą. (1692-24-24)

Biorącym za 40 złr. 5 od sta zniżki.

Hurtownie i Częściowo.

Największa wystawa Wiedeńska,

z najpierwszych i najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych.

Graben im Innern des Trattnerhofes.

Najnowszy i największy skład **złotych Ram do zwierciadeł od 5 do 150 złr.**

Żerandoli, ram metałowych złoconych i drewnianych, listew złoconych i do tapetów we wszelkich rozmiarach.

Wyłączna sprzedaż

najdelikatniejszych i najlepszych pachnideł,

z największego składu *Eugeniusza Rümmel* w Londynie i Paryżu.

Nader delikatna prawdziwa Wódka kolońska **Jana Maryi Farina** w Kolonii.

Skład oclonych chińskich

Dywanów z surowego lnu

nie do zniszczenia, dla komptoarów, instytutów, zakładów łazienkowych, i do domów, 85 c. do 1 złr. 10 cnt. za łokieć.

Prawdziwe angielskie Serwisy do do herbaty i deserowe. Samowary z nowego srebra, z metalu britania, czajniki od 1 złr. 50 cnt. wyżej, według dotąd jeszcze tu niewidzianych kształtów.

Nowości najdoskonalszych wyrobów: **ze skóry, drzewa, bronzu i przedmiotów galanteryjnych,** i tysiące rozmaitych na składzie będących artykułów.

50·000 Gross (1 gross czyni 12 tuzinów) kościanych i angielskich

Piór stalowych

w jedynej jeneralnej Agencyi w Austryi. Pióra te na dowód prawdziwości opatrzone są znakiem fabrycznym, 12 tuzinów od 30 cent. do 2 złr.; 1 tuzin od 3 c. do 1 złr.

Materyały do pisania i rysunku

i wszelkie do tego przedmioty odnoszące się, po oryginalnych cenach fabrycznych. Wszelkie gatunki formularzy, biletów wizytowych, i monogramów wykonywają się szybko.

Apparata do filitrowania wody,

od 50c. do 10 złr. zapomocą których najbardziej zanieczyszczona i najgorsza woda w kilku minutach czystą jest jak kryształ. Jedyna Agencya w monarchii, domu C. Bühriug et Co w Hamburgu.

Zamówienia rozsyłam na wszystkie strony za gotówkę lub za pobraniem należytości pocztą z zapewnieniem najrzetelniejszej usługi i najtańszych stałych cen fabrycznych.

Szczegółowe cenniki mego przemysłowego Bazaru, rozsyłam opłacone. Z kupcami hurtownymi listowne porozumienie. Wszelkie zamówienia przedmiotów nie będących na składzie załatwiają się bez żadnej prowizyi.

Listy uprasza się adresować:

An das Kommissions Geschäft von

Simon Granichstädten,

Wien, Graben, im Innern des Trattnerhofes.

Korespondencya i rozmowa w językach: węgierskim, słowackim, francuzkim i angielskim. (66-4-12)

Rurki przeciw astmie,

aptekarza ***Levasseur.***

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. Dostać można w Paryżu na ulicy de la Monnaie 19, w Krakowie u Wgo Miczyńskiego, we Lwowie u Piotra Mikolasza (26-2-)T

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści,

PP. **Grimault et C**ie w Paryżu.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (13-6-24)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ p. *Redyka* w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; pp. *Elsnera* i *Mankiewicza* w Poznaniu.

Ner 861 D. D. T.

DYREKCYA

Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń od ognia i od gradu

w Krakowie.

Podaje niniejszém do wiadomości że Rada Nadzorcza na posiedzeniu w dniu 26 Listopada b. r. odbytém, po sprawdzeniu rachunków działu ubezpieczeń od gradu, na podstawie paragrafów 37 i 38 dodatku do Statutu w sprawach gradowych, postanowiła by połowa z pozostałości tegoż działu za rok 1867 procent 10% od wniesionej zaliczki wynosząca, Członkom gotówką wypłaconą została. (62-3)T

Stósownie do tego postanowienia otrzymali Agienci od Dyrekcyi polecenie, aby pomieniony zwrot za podpisaniem właściwych kwitów, Członkom Towarzystwa działu gradowego wypłacali.

Bilans szczegółowy działu gradowego ogłoszonym zostanie wraz z bilansem działu ogniowego, po zatwierdzeniu takowych przez Zgromadzenie ogólne.

Kraków dnia 28 Grudnia 1867 r.

H. Wodzicki. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

Zaprasza się do prenumeraty na wychodzący we Lwowie raz na tydzień w dwóch arkuszach (folio)

„DZIENNIK LITERACKI“

którego pierwszy numer tegoroczny już wyszedł i zawiera:

Na Nowy Rok, poezya; Czarna polewka, z opowiadań rotmistrza kawaleryi narodowej, spisane przez *J. I. Kraszewskiego*; Zmowy Stanisława Augusta z Repninem przed zawiązaniem konfederacyi radomskiej, przez *Henryka Szmitta*; Leśny potok w górach, wiersz; Cezar, szkic powieściowy *Władysława Łozińskiego*; Józef Korzeniowski, studyum literackie przez *Karola Widmana*; Literatura i dziennikarstwo, rozprawka; Kronika bibliograficzna; Recenzya dzieła Markiza de Noailles: Henri de Valois et la Pologne en 1572, przez Dra *Ludwika Gumplowicza*; Teatr i Przewodnik.

Warunki przedpłaty wraz z przesyłką pocztową następujące: rocznie 10 złr. 50 cent.; półrocznie 5 złr. 30 cent.; kwartalnie 2 złr. 70 cent. Do każdego numeru dołączanym bywa arkuszami dodatek, zawierający powieści, pamiętniki i utwory dramatyczne, który w tym roku rozpoczęto drukiem komedyjki J. Starkla, wierszem napisanej p. t. „Terenia w kłopocie.“

Przedpłata pocztowa „Dziennika literackiego“ z dodatkiem wynosi: rocznie 12 złr. 50 cent.; półrocznie 6 złr. 30 cent.; kwartalnie 3 złr. 20 cnt.

Listy frankowane należy adresować: ***Do Redakcyi „Dziennika literackiego“*** we Lwowie. (129-2-3)T

Nadzwyczajne zniżenie ceny!

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO,

obejmujący:

oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincyj; mitologię plemion słowiańskich i innych ważniejszych; tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;

do podręcznego użytku wypracowany

przez *A. Zdanowicza, M. B. Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego* i *W. Korotyńskiego.*

Wydany staraniem i kosztem ***Maurycego Orgelbranda.***

Tom wielki na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością treści 500 arkuszom zwyczajnego druku.

Dzieło w całości ukończone.

Zadaniem autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa, a pragnących poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy i ułatwić czytającym jakiekolwiek książki polskie zrozumienie nieznanych im lub niejasnych pojedynczych wyrażeń tak w mowie jako i piśmie; zgoła, uczyniono Słownik książką pożyteczną i niezbędną. Pomimo to, przedsięwzięcie nie doznało przyjęcia, na jakie zasługiwało, a wydawca poświęciwszy 6 lat mozolnej pracy i wyłożywszy kapitał przeszło 13.000 rsr. wynoszący, kosztów swoich drogą prenumeraty nie pokrył. Przyczyny niepowodzenia w tem szukać należy, że Słownik poszytami ogłaszany nie przedstawiał dosyć rękojmi dojścia do końca, lub że cena na pozór zdawać się mogła za wysoką, chociaż stosunkowo do innych książek obliczona, należy do najniższych. Teraz, gdy dzieło w zupełności ukończone, wydawca zwraca uwagę ogółu na pożyteczną autorów pracę; a pragnąc z jednej strony Słownik jak najbardziej rozpowszechnić, z drugiej koszta swoje pokryć, wyrzeka się przedtem spodziewanych korzyści za pracę i wyłożony kapitał, a dąży tylko do uchronienia się od straty, usuwając wszelką wątpliwość nawet co do ceny, którą z dotychczasowej

rsr. 12 zniża o połowę, t. j, na rsr. 6,

W Cesarstwie Austryackiem cena 11 złr. 30 cent. w. a.

Tak korzystna i niepraktykowana dotychczas taniość znakomitej wartości dzieła, wydawca śmie pochlebiać sobie, że znajdzie należne u Publiczności uznanie. (1667-4-6)T

Wszystkie księgarnie w kraju upoważnione są do sprzedaży Słownika.

Maurycy Orgelbrand, Księgarz w Warszawie i Wilnie.

Powszechny i wzajemny

Zakład zabezpieczenia kapitałów i rent

Założony **1839 roku.**

„JANUS,“

Kapitał poręczający **2,000.000 złr.**

zabezpiecza wypłatę kapitałów na przypadek śmierci lub przeżycia, personalia, pensye wdów i dożywocia, dochody na edukacyę i zaopatrzenia dzieci, wyprawy weselne itp., przyjmuje wpłaty na zabezpieczenie starości przez powiększające się renty, przez powiększający się kapitał lub przez oba w połączeniu.

Fundusz zabezpieczający „Janusa,“ składa się z ogólnego wszystkich członków własnego i pupilarnie zabezpieczonego majątku 2,000.000 złreńsk, z wspólnego funduszu rezerwoweeo w kwocie 190.415 złr. w. a., tudzież z funduszu poręczającego do I., II i IV oddziału należącego; któren z końcem roku 1865 doszedł do wysokości 209.917 złr. wal. austr.

„Janus“ zasadza się na bezpłatnej i własnej Administracyi przez członków swoich wykonywanej, tudzież na pewności i obopólności, przez co daleko więcej przedstawia gwarancyi w przyjętych na się zobowiązaniach, niż wszystkie tego rodzaju Zakłady.

Cały czysty dochód z pojedynczych działów zabezpieczenia otrzymany, w 6ym roku zabezpieczenia, będzie pomiędzy właściwych członków bez żadnego potrącenia rozdzielony. (1303-6)

Statuta i prospekta będą udzielane bezpłatnie, jak również objaśnienia z największą gotowością udzielane w Biórze Dyrekcyi tegoż Zakładu: ***„Wien, Sonnenfelsgasse Nr. 7,*** — albo w Jeneralnej Reprezentacyi dla Czech, Morawy, Szląska i Galicyi zachodniej — w Pradze, Graben N. 853. — i u głównego Ajenta w Krakowie, u **Braci Damask,** w Rynku głównym, w domu Cymblera, przy rogu ulicy Siennej pod L. 44/15.

Dogadzając życzeniom szanownej Publiczności, ogłaszam, że **bułki centowe** także i o godzinie **6éj** wieczór, od dnia dzisiejszego wypiekać będę. (146-1-3)T

Wilhelm Ilming.

Handel korzenny,

żelaza i towarów norembergskich jest do sprzedania za 3.000 złr. w. a. po zmarłym,

J. G. Albrecht w Białej,

Bliższej wiadomości udziela pan Dołkowski w Oświęcimiu. (94—3)

Nasz wielki i bogato illustrowany najnowszy,

spis Nasion, jarzynnych, kwiatów i szczepów itp.

Znajduje się u pana,

F. J. Kirchmayera i Syna

w Krakowie,

Łaskawe zlecenia przesyła wspomniony dom do nas, a naszém staraniem będzie wypełnić je jak najstaranniéj.

Erfurt w Styczniu 1868 r.

C. Platz et Sohn.

Hofflieferant S. M. des Königs von Preussen. (130-2-3)T

Lekarze na całej kuli ziemskiej używają z pomyślnym skutkiem rozpuszczalnego *Fosforanu żelaza doktora Leras,* przeciw *bladaczce, boleści żołądka, braku krwi na przywrócenie jędrności naturalnej ciału i rozwinięcie ciałotworu* delikatnych osób. Bo w rzeczy samej, preparacya ta łączy w sobie wszystkie żywioły wyrabiające krew i ciało. Wynalazca jej Doktor umiejętności p. *Leras.* aptekarz, profesor Chemii, inspektor akademii, ozdobiony krzyżem Legii honorowej, jest znakomitością w świecie uczonym. — Przytoczymy tu ocenienie i zdania o tej preparacyi sławnych lekarzy i uczonych:

„Jest to preparacya żelezista, wyborna dla „chorych, których organa trawienia nie mogą „znieść wszelkich innych preparacyj żelezi„stych. *„Soubeiran,*
„profesor Szkoły medycznéj i farmaceutycznej w Paryżu.“

„Według mego zdania, jest to jedna z najlep„szych preparacyj żelezistych. Użycie jej spra„wia bardzo rychłe i pomyślne skutki.
„Aran,
„lekarz szpitala św. Eugenii w Paryżu.“

„Stan płynny tej preparacyi, daje jej ogromną „przewagę nad wszelkiemi pigułkami żelezistemi; „według mnie, jest ona wyższą nad wszelkie pre„paracye jodowe. *„Arnal,*
lekarz nadworny Cesarza Napoleona.“

„Ze wszystkich preparacyj żelezistych, nie „masz podług mnie ani jednej, coby działała tak „skutecznie i tak szybko bez utrudzenia żołądka „jak Fosforan żelaza.
„Baune, Bigot, Follet, Prévost,
„lekarze szpitalów paryskich.“

„Skutki tej preparacyi są szybkie i niezawodne.
„Debout,
„redaktor nacz. Dziennika „Buletin thérapeutique

„Ze wszystkich preparacyj żelezistych, przez „Fosforan żelaza otrzymuje się najprędsze i „najpomyślniejsze skutki. (20-1-7)
„Debout,
„lekarz szpitali paryskich.“

Introligator przy Zakładzie „Czasu“ podejmuje się udzielać **lekcyj** życzącym sobie uczyć się introligatorstwa. — U tegoż może znaleść miejsce **Młodzieniec** pragnący się poświęcić temu zawodowi. (105-1-3)

Niemieckie, francuskie i angielskie

GUWERNANTKI,

oraz **francuskie Bony i francuskie dzieci,**

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak najpłynniej po francusku, a nic nie umiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniej do łatwego nauczania się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej przez W. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany Instytut

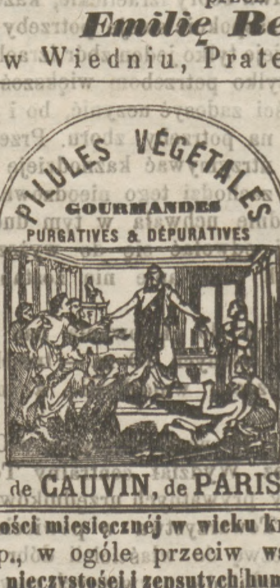
Emilii Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.

Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiej Szwajcaryi, by być umieszczonemi przez (143-1-7)T

Emilię Reisner

w Wiedniu, Praterstrasse 41.



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodny przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek; boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** tp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom, z nieczystości i zepsutych humorów pochodzących.**

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i „pod Barankiem“ pana *Redyka* — *Mikolasza* we Lwowie — i *Mankiewicza* w Poznaniu. (25-2-)

Francuski płynny środek do farbowania włosów,

aby włosy wszelkiego rodzaju według upodobania czarno, ciemno lub blond trwale ufarbować w przeciągu najwięcéj 10 minut, którego działalność teraz już tak ogólnie jest znaną, że nawet wychwalania niepotrzebuje.

Przybory do tego t. j. 2 szczotki i 2 naczynia 50 cnt. — Flakon płynnego środka do farbowania włosów 2 złr. w. a.

Laskowa Pomada do wąsów i brody posiadająca wszystkie wyborne przymioty powyższej pomady, służy do tego aby przyrost włosów na dłuższy czas zabezpieczyć, zaczem takowe przez wpływ pomady dostatecznie ufarbowane nie będą. Ta laskowa pomada może również służyć jako doskonały i niezrównany kosmetyk na wąsy. — Cena 60 cnt.

Główny Skład u ***J. Weissa w Wiedniu,*** aptekarza „zum Mohren“ Tuchlauben, i we wszystkich miastach prowincyonalnych austryackiej monarchii.

NB. Przy przesyłkach pocztą dolicza się osobno 20 cnt. w. a. na opakowanie. (64-4-15)

Fabryka guzików i towarów szmuklerskich

Edwarda Andres

w Wiedniu Neubau Siebensterngasse Nr. 21.

oleca przy obecnej porze roku kupcom, krawcom damskim i mężkim według najnowszej paryzkiej mody w własnej fabryce wyrabiane

Najnowsze modne guziki

dla dam i mężczyzn;

Towary szmuklerskie jakoto: krepinki, wisiorki, frandzle, kutasy, ozdoby, sprzączki, potrzeby, kokardy, paski jedwabne, gotowe paski koronkowe roboty szmuklerskiej, — wstążki modne, sznury wełniane i jedwabne, taśmy do lamowania i obszywania.

Zamówienia będą natychmiast wykonywane za nadesłaniem należytości lub pobraniem tejże pocztą. Cenniki na żądanie bezpłatnie. (1477—12)

Tomasz Górecki

W KRAKOWIE,

zaopatrzywszy swój handel towarów żelaznych i norymbergskich w wyroby z pierwszych fabryk krajowych i zagranicznych jako to: noży stołowych, brzytew i przyborów do golenia, scyzoryków, ostróg do lodu, oszczędników do spodni, łyżew, nożyc do owiec, klysopomp francuskich, pił tracznych i cyrkularnych; szczotek wszelkiego rodzaju, przyborów do koni, narzędzi gospodarczych, kuchennych i rzemieślniczych, siatek drucianych, pytla jedwabnego i wełnianego, różnej

cerаty amerykańskiej

w najlepszych gatunkach, samowarów prawdziwych rosyjskich, czajników angielskich, maszynek do lodów, tac różnych, piecy żelaznych, blach i rur do pieców, krzyżów nagrobkowych, kłódek, latarń ręcznych i powozowych, młynków do kawy, noży do sieczkarń, żelazek do prasowania, szrótu i pistonów, kart, mydeł, różnych perfumeryi i. t. p. poleca takowe po najumiarkowańszych cenach. Niektóre artykuły wysprzedaje niżej cen fabrycznych.

Szczególniej poleca swój Skład

najlepszej wody kolońskej,

oraz, (2013-5-6)

najlepszej herbaty czarnej,

prawdziwej chińskiej,

powszechnie chwalonej,

po cenie 1 funt wagi polskiej od Złr. 2 do Złr. 6 wal. austr.
„ „ „ „ wiedeńskiej od Złr. 2·60 do Złr. 7 wal. austr.

Wszelkie zamówienia zamiejscowe listowne uskuteczni a natychmiast.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*